

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje
Interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów. Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
opłata pocztowa uliszczona
ryczałtem.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

W ZWARTYM SZEREГУ

Przed posiedzeniami Rady Naczelnej szerzono z różnych stron pogłoski o gwałtownej walce wewnątrz naszych szeregów, prowincjonalna zwłaszcza prasa reakcyjna zapowiadała nawet formalny rozłam.

Oczekiwania te i nadzieje zawiodły najzupełniej.

W Polskiej Partii Socjalistycznej, jak w każdej dużej i żywotnej partii politycznej, istnieją różne kierunki i różne odcienie poglądów. I, doprawdy żłebny było, gdyby było inaczej. Stanowilibyśmy wtedy nie masową organizację klas pracujących, lecz drobną sektę dogmatyczną bez szans rozwoju, bez możliwości rozrostu.

Istnieje wszakże jedna rzecz, która łączy i skupia wszystkich — to **Socjalizm**. Idea socjalistyczna pozwala nam zawsze znaleźć wspólny język, ustalić wspólnie drogi dalszej walki, ustalić wspólnie główne wskazania dla taktyki politycznej.

Dwudniowa debata Rady Naczelnej obracała się dokoła zagadnienia, jak należy oceniać sytuację dzisiejszą Polski i jaką wobec niej postawę ma zająć zorganizowany proletariát socjalistyczny. Decyzje, powzięte w wyniku dyskusji, nie budzą w tym względzie żadnych wątpliwości.

Polska Partia Socjalistyczna zdaje sobie sprawę, że zmiany personalne, dokonywane ostatnio w wojsku, administracji cywilnej i w skarbie, mają znaczenie dodatnie, bo oczyszczają armię od spisków faszystowskich i łamią reakcyjną klikę biurokratyczną. W dziedzinie jednak zasadniczej, w polityce społeczno-gospodarczej, kolejne gabinety p. Bartla ulegały wpływom grup wielko-kapitalistycznych, utrzymywanie zaś osłabionego Sejmu, odwołanie nowych wyborów umożliwiło powrotną falę nastrojów faszystowskich, osłabiło samą zasadę demokracji.

Rada Naczelna zajęła tedy stanow-

sko ostro krytyczne wobec przeszłości pomajowej. W stosunku do gabinetu Józefa Piłsudskiego zachowała — w myśl wniosków C. K. W. i Z. P. P. S. — pozycję rzeczową, to znaczy zależną od programu i działalności Rządu. Sformułowała wreszcie szereg postulatów praktycznych, które stanowią rodzaj „programu minimalnego” klasy robotniczej na chwilę bieżącą. Usunięte też być muszą odtąd wszelkie nieporozumienia, związane z obecnością w gabinecie tow. Moraczewskiego. Rada Naczelna stwierdziła, że postanowienie o przyjęciu teki ministra robót publicznych tow. Moraczewski powziął na własną tyłko odpowiedzialność, „nie wiążąc w niczym Partii”.

Wskazanie zaś najważniejsze, które wynika i z uchwał, i z debat Rady — to **zupełna samodzielność** P. P. S. w jej codziennej pracy i w jej przyszłych walkach. Niejasne jest położenie polityczne, nieznane są dotąd zamiary Rządu. Polska Partia Socjalistyczna ma wytknięte zadania przed sobą: chcemy złamać siły reakcji zarówno w jej głównej postaci — Związku Ludowo-Narodowego, jak i w formie klasowych organizacji wielko-ziemiańskich, które usiłują dziś wydostać się na szerszą arenę polityczną; chcemy — poprzez nowe wybory — ugruntować w Polsce demokrację parlamentarną; chcemy — wreszcie — wywalczyć Rząd, wyrażający istotne dążenia i potrzeby klasy robotniczej, włościąństwa, inteligencji pracującej.

W zwartym szeregu pójdziemy do dalszej, twardej pracy. Polska Partia Socjalistyczna pod własnym czerwonym sztandarem, w imię własnych celów i pragnień ważyć będzie coraz potężniej na dziejach Rzeczypospolitej i w swoje ręce ujmie wielkie dzieło budowania Polski na prawdę ludowej. A Polska ludowa — to pierwszy krok ku Polsce socjalistycznej.

Mieczysław Niedziałkowski.

Uchwały Rady Naczelnej

W drugim dniu obrad Rada Naczelna wysłuchiwała sprawozdania organizacyjne, które złożył imieniem C. K. W. tow. Pużak. Po wyczerpującej dyskusji Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i wyraziła tow. Pużakowi, jako sekretarzowi generalnemu Partii, całkowite zaufanie.

Jednocześnie pracowała komisja wnioskowa pod przewodnictwem tow. Daszyńskiego. Komisja przyjęła za podstawę projekt rezolucji, przedłożony przez tow. Barlickiego, wprowadziła do niego pewne zmiany i uzupełnienia, poczem tow. Daszyński zreferował tekst ostateczny, podkreślając, że stanowi on istotne uzgodnienie poglądów, wypowiedzianych w toku dyskusji, a przynajmniej znacznej tych poglądów większości. Zastrzeżenia podniósł imieniem grupy towarzyszy tow. Zaremba. Zdaniem przedstawiciela mniejszości propozycja komisji nie daje dostatecznie jasnej charakterystyki momentu obecnego. Należy powiedzieć wyraźnie, że Piłsudski kieruje losami Państwa i ponosi za całość polityki rządowej główną odpowiedzialność. Rezolucja wymienia słuszne postulaty klasy robotniczej, ale nie wspomina o zasadniczym celu najbliższej walki — o Rządzie Robotniczo-Włościańskim. A jednak jest to jedyne hasło, które może być przeciwstawione skutecznie propagandzie faszystowskiej i monarchistycznej. T. Zaremba chciałby także znacznie ostrzej ocenić dotychczasową działalność rządów „pomajowych”. W głosowaniu rezolucja większości komisji przeszła olbrzymią większością głosów.

Zabrał następnie głos tow. Barlicki i sprostował szereg nieścisłości, które zakradły się do niektórych przemówień niedzielnich. Tow. Niedziałkowski kładąc nacisk na samodzielność polityki partyjnej w stosunku do jakichkolwiek czynników zewnętrznych i na to, że Partja walczy o demokrację widzi drogę ku Socjalizmowi.

Rada Naczelna przed rozejściem się powołała tow. Daszyńskiego na stanowisko redaktora tygodnika socjalistycznego „Pobudka”.

W toku dyskusji organizacyjnej zwró-

cono także uwagę na niewłaściwość karykatury, umieszczonej w niedzielnym numerze „Robotnika”.

Podkreślić należy sprawność techniczną, z jaką W. O. K. R. przygotował salę obrad dla Rady, za co składano przewodniczącemu warszawskiej organizacji tow. Jaworowskiemu serdeczne podziękowania.

REZOLUCJA POLITYCZNA.

1) Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S.

2) Rada Naczelna stwierdza, że działalność rządów p. Bartla nie odpowiadała oczekiwaniom klasy robotniczej i całej demokracji, zwłaszcza pod względem społeczno-gospodarczym, przez brak stanowczej decyzji i uleganie wobec reakcji kapitalistycznej. Współpraca rządu p. Bartla z prawicą sejmową (zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa) przyczyniła się do rozzuchwalenia reakcji. Utrudniło to walkę P. P. S. z reakcją polityczną i z zuchwałymi występami obozu klerikalnego. Nierozwiązanie Sejmu, niezdolnego do wyłonienia rządu, uważa Rada Naczelna za błąd polityczny, którego następstwem jest zgubna propaganda faszystowska, zamieszanie pojęć politycznych w kraju i osłabienie demokracji. Jako korzystny objaw natomiast uważać należy oczyszczanie wojska, skarbu, oświaty i administracji z reakcyjnych żywiołów antypaństwowych. Rada Naczelna oczekuje dalszej radykalnej pracy oczyszczającej we wszystkich innych działach administracji.

3) Rada Naczelna stwierdza, że tow. Moraczewski wstąpił do Rządu na własną odpowiedzialność, nie wiążąc w niczym Partji. W stosunku do Rządu Marszałka Piłsudskiego Rada Naczelna zajmuje stanowisko rzeczowe, zależne od jego programu i działalności. Jako główne zadania klasy robotniczej w chwili obecnej Rada Naczelna stawia:

- 1) Energiczną walkę z drożyzną i bezrobociem.
- 2) Nienaruszalność zdobyczy robotniczych, osiągniętych w dziedzinie ustawodawstwa pracy.

3) Przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji.

4) Poprawę bytu pracowników i urzędników państwowych.

5) Przystąpienie do wykonania ustawy o reformie rolnej.

6) Wprowadzenie w życie przepisów Konstytucji, zwłaszcza dotyczących praw obywatelskich i praw mniejszości narodowych.

7) Zmianę polityki w stosunku do mniejszości narodowych.

8) Nienaruszalność obowiązującej ordynacji wyborczej.

9) Szybkie przeprowadzenie nowych wyborów.

10) Reorganizacja armji, dająca znaczne oszczędności budżetowe, skrócenie czasu służby przy równoczesnym usprawnieniu Strzelca i innych form przysposobienia wojskowego.

11) Amnestja dla więźniów politycznych.

Rada Naczelna oświadcza, że udział w Rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacji stanowi groźbę bezpośrednią dla pomyślnej walki z reakcją, a w szczególności dla sprawy reformy rolnej.

4) Rada Naczelna stwierdza z zadowoleniem, że pokojowa polityka zagraniczna Polski podtrzymywana konsekwentnie i stanowczo tylko przez Polską Partję Socjalistyczną doprowadziła przy czynnym współudziale naszych Towarzyszy, do rezultatów dla kraju pomyślnych, w postaci powołania Polski do Rady Ligi Narodów z prawem wyboru ponownego.

Rada Naczelna podkreśla zarazem, że

rezultat ten został osiągnięty dzięki polityce Protokołu Genewskiego i Locarna, zwalczanej stale przez żywioły nacjonalistyczne.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości decyzję Egzekutywy Międzynarodówki co do potrzeby współpracy socjalistów w Lidze Narodów.

5) Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje Partyjne do energicznej walki z rozbijaczami ruchu robotniczego, przybierającymi postać różnych, rzekomo robotniczych, organizacji.

6) Rada Naczelna zwraca uwagę organizacjom partyjnym na niebezpieczeństwo grożące demokratycznemu prawu wyborczemu, ze strony całej, zjednoczonej reakcji i oświadcza, że klasa robotnicza użyje wszelkich rozporządzalnych środków dla obrony tego prawa przed wszelkimi zamachami.

W pracach Rady Naczelnej uczestniczyli członkowie tow. tow.:

Arciszewski, Barlicki, Bobrowski, Berger, Czapiński, Czarnecki, Daszyński, Danielewicz, Diamand, Dziuba, Dewódzki, Dobrowolski, Głowacki, Gardecki, Gręczmarowski, Hausner, Juchelek, Jaworowski, Jaroszewski, Kuryłowicz, Kossobudzki, Kwapiński, Klemensiewicz, Liberman, Machej, Markowski, Pużak, Praussowa, Niedziałkowski, Nehryng, Pajak, Pławski, Piotrowski, Pragier, Rumpfeld, Rozenecwaj, Szerkowski, Skalak, Szpotkański, Szczypiorski, Topinek, Talarek, Wolicki, Wielicki, Ziemięcki, Zaremba.

Zastępcy tow. tow.:
Biniskiewicz, Hołwko, Kłuszyńska, Nowicki, Preiss, Uziębło.

WĘGIEL

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie wiadomości, dotyczące produkcji i wywozu węgla, przyczem niejednokrotnie dane cyfrowe opatrzone są radosnymi komentarzami, że oto eksport węgla polskiego tak szybko się wzmacnia, przyczyniając się do poprawy naszego bilansu handlowego i płatniczego. Należy się zastanowić, czy radość ta jest uzasadniona.

Wywóz tego czy owego artykułu jest korzystny, o ile: 1) nie odbywa się on kosztem ludności państwa eksportującego, 2) obce waluty, osiągnięte za wywiezione artykuły, wpływają do kraju.

Wartość węgla wywiezionego wynosiła: w r. 1923 — 26,2%, 1924 — 20,3%, 1925 — 11,2%, a od stycznia do końca sierpnia 1926 r. — 17,1% wartości całego polskiego eksportu.

A więc przed wstrzymaniem importu polskiego węgla do Rzeszy Niemieckiej, wartość wywiezionego węgla dochodziła do ¼ wartości całego eksportu.

Gdy węgiel polski stracił niemieckie rynki zbytu, a nie zdobył nowych, eksport węgla zmalał do tego stopnia, że wartość wywiezionego węgla spadła do 1/9 wartości całego wywozu, aby znowu w okresie olbrzymiego strajku w górnictwie angielskim podnieść się znacznie i dojść w lipcu 1926 r. do 28%, a w sierpniu do 30% wartości całego eksportu w wymienionych miesiącach.

Do strajku angielskiego nie było warunków, korzystnych dla wywozu polskiego węgla zagranicę, to też do każdej tony wywiezionego węgla dopłacał obywatel Polski. Ilustrują to następujące cyfry, opiewające na złote w złocie, dotyczące okresu czerwiec 1924 r. — czerwiec 1925 r.: za wywieziony w tym okresie węgiel osiągnęto od 15 do 18 i pół złotych w złocie za tonę węgla, gdy obywatel polski płacił za tonę loco kopalnia wagon w Zagłębiu Dąbrowskim od 18 do 26, a na Śląsku od 23 do 30 złotych w złocie.

Ta dopłata do wywozonego artykułu jest niekorzystną, ale w momencie złej konjunktury zrozumiałą okolicznością.

Okres strajku angielskiego jest najkorzystniejszym okresem dla wywozu polskiego węgla. Takiej konjunktury, jak obecna, jeszcze nie było!

I oto obecnie, w chwili dobrej konjunktury wywozowej, obywatel polski dopłaca ze swojej kieszeni do wywozonego węgla.

Mimo bardzo wysokich cen zagranicznych, węgiel wywożony deklaruje się po cenach wewnętrznych, płaconych w hurcie loco wagon kopalnia, lub nawet niższych!!

Ceny 1 tony węgla w hurcie loco wagon kopalnia wynosiły (w okrągłych cyfrach): dla węgla dąbrowskiego: czerwiec 14 — 15, lipiec 16 — 17, sierpień 17 złotych w złocie, dla węgla górnośląskiego: czerwiec 15 — 18, lipiec 18 — 20, sierpień 18 złotych w złocie, gdy przeciętne ceny za wywieziony węgiel wynoszą: w czerwcu 16, w lipcu 17, w sierpniu 18 złotych w złocie.

Zważyć należy, że olbrzymia ilość węgla wywożonego pochodzi z Górnego Śląska, gdzie — jak to widać z podanych wyżej cyfr — hurtowe ceny węgla są wyższe, niż w Zagłębiu Dąbrowskim.

Węgiel wywożony zagranicę korzysta z ulgowej taryfy przewozowej. Przewóz koleją od wszystkich kopalń względnie stacji kopalnianych do portów w Gdańsku lub w Gdyni wynosi za 1 tonę 9 złotych polskich (czyli 5 złotych w złocie) za 621 względnie 635 kilometrów, gdy obywatel polski za przewóz 1 tony węgla do Warszawy (310 kilometrów od Sosnowca) płaci 12 złotych i 10 groszy polskich. Gdyby za przewóz węgla, przeznaczonego na wywóz, pobierano opłatę według taryfy Nr. 8, obowiązującej dla przewozu węgla na potrzeby rynku wewnętrznego, to transport węgla z Sosnowca do Gdańska wynosiłby 15 zł. 90 groszy, a do Gdyni 16 zł.

Jak widzimy Min. Kolei poszło na daleko idące ulgi, wynoszące 6 — 7 złotych na 1 tonie. Stało się to zapewne dlatego, że postanowiono za wszelką cenę forsować eksport węgla ze względu na nasz bilans handlowy i płatniczy.

Wydaje mi się, że ulgi te nie były potrzebne. Brak produkcji angielskiej spowodował wyższkę cen węgla na rynkach, obsługiwanych przed strajkiem przez Anglików, oraz w samej Anglii, która z eksportera stała się importerem węgla.

Wobec wysokich cen zagranicznych, deklarowanie węgla wywozonego po cenach hurtowych wewnętrznych jest oszustwem, dokonywanym przez baronów węglowych i eksporterów.

Jeżeli eksporterami są potentaci węglowi, to różnica pomiędzy ceną zadeklarowaną, a faktycznie osiągniętą zabierają oni i nikt nie wie, ile to wynosi i gdzie te pieniądze wędrują! Z pozostałej, zadeklarowanej kwoty oddają na mocy rozporządzenia Min. Skarbu tylko część walut zagranicznych do Banku Polskiego!

Jeżeli zaś eksporterami są zagraniczni kupcy, skupujący węgiel na kopalniach, to oni się bogacą kosztem państwa.

Ale w jednym i drugim wypadku u-

jawniona suma walut zagranicznych jest mniejsza od rzeczywistej.

Min. Skarbu żąda przelewania do Banku Polskiego tylko części walut zagranicznych i to z tych kwot, które równają się hurtowej cenie węgla na kopalniach. Powstaje zatem pytanie, jak Min. Skarbu radzi sobie przy obliczaniu, ile dany eksporter ma sprzedać walut zagranicznych Bankowi Polskiemu?

Do ceny hurtowej węgla loco kopalnia przybywa kwota 5 złotych w złocie za przewóz węgla do Gdańska lub Gdyni i odpowiednio mniejsza lub większa kwota przy przesyłaniu węgla przez inne granice. Jeżeli eksporterem jest producent, to winien on się wyliczyć z walut równających się: cena hurtowa + transport kolejami do portów, względnie granic. Jeżeli Min. Skarbu opiera się na danych Głównego Urzędu Statystycznego, który podaje ceny węgla bez transportu kolejami polskimi, to producent - eksporter ukrywa i tę część walut, którą otrzymuje od zagranicznego odbiorcy za transport!

Nie potrzebuje on wymieniać tych walut na złote polskie, aby opłacić transport kolejami, bo opłatę tę łatwo może uskutecznić z różnicy pomiędzy ceną hurtową węgla na kopalni a całkowitemi kosztami wydobycia węgla, wynoszącymi 1/3 do 2/3 cen hurtowych.

Z tego krótkiego przedstawienia rzeczy wynika, że: 1) obywatel polski dopłaca do eksportu węgla, 2) Bank Polski otrzymuje nieznaczny część walut, rzeczywiste za wywieziony węgiel osiągniętych. Bogactwem się baronowie węglowi i zagraniczni importerzy.

Antoni Pączek.

Wpływy z eksportu węgla do Banku Polskiego

Koresp. Warszawska donosi nam:

Przemysłowcy węglowi wpłacają do Banku Polskiego po dwa dolary od tony wywiezonego węgla; wpłata ta jest znikomą małą. Według obliczeń fachowców stawka eksportowa powinna być podniesiona przynajmniej trzykrotnie. Ale praktyka wykazała, że przemysłowcy tak umiejętnie pokierowali polityką swoją, iż nawet te drobne wpływy — po 2 dol. od tony — umieli zdyskontować na swoją korzyść. Przemysłowcy bowiem korzystają z zerokich świadczeń Banku Polskiego w zakresie walutowym. A mianowicie mają oni zapewnione olbrzymie kredyty w walucie zagranicznej na zakupy bądź maszyn i przyrządów, bądź na inne cele. Obliczenia, przeprowadzone ostatnio, wykazują, że przemysłowcy na te właśnie cele zużytkowują niemal tyle, ile wynoszą dwudolarowe wpłaty od tony węgla przy eksporcie.

Zwyżka ceny koksu o 50 procent

Aczkolwiek projektowana zwyżka ceny węgla została przez kopalnie pod naciskiem rządu cofnięta, gazownia miejska w Warszawie bez przerwy podwyższa ceny koksu. Ostatnio

w ciągu krótkiego stosunkowo czasu cena ta uległa zwyżce z 42 zł. do 60 zł. za tonę, a więc o blisko 50 proc.

Zwyżka ta jest wprost lichwiarska i utrudnia istnienie licznych drobnych warsztatów rzemieślniczych, zależnych w swej wytwórczości od koksu gazowni.

W myśl obowiązujących ustaw władze nadzorcze uprawnione są do wglądania w gospodarkę miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Obecna zaś tolerancja w stosunku do gazowni w tej dziedzinie wydaje się bardzo dziwna.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

Korzystając z pobytu pos. tow. dr. Diamanda Koresp. Warszawska zwróciła się doń z prośbą o wypowiedzenie poglądów na stan rokowań polsko-niemieckich. Tow. Diamand oświadczył co następuje:

W rokowaniach o układ handlowy z Niemcami osiągnięto zgodę Niemców na propozycję polską. Zgoda ta może nieetycznie przyspieszyć rokowania, ale także doprowadzić do pomyślnego ich zakończenia. Dotychczas obradowano w dwóch komisjach: W Komisji do spraw imigracji i osiedlenia, oraz w Komisji celnej. W pierwszej Komisji z naszej strony niema żadnych żądań, istnieją jedynie żądania niemieckie i nie było sposobności uzyskania dla nas wzajemności. Wobec tego Komisja ta nie mogła dojść do załatwienia tych spraw, gdyż żądania nasze koncentrują się w Komisji celnej.

Delegacja polska zaproponowała wspólne posiedzenia przewodniczących obydwu komisji, a to celem zrównoważenia obustronnych żądań. Pierwotnie niemiecka delegacja na to żądanie odpowiedziała odmownie. Pod wpływem jednak niemieckich władz centralnych delegacja niemiecka zgodziła się na propozycję polską i w pierwszych dniach b. tygodnia odbędzie się posiedzenie przewodniczących obu komisji. Na posiedzeniu tem okaże się pierwsza sposobność szczegółowego omówienia całego traktatu. W czwartek odbędzie się posiedzenie obydwu komisji, na którym po uzgodnieniu spraw przez przewodniczących, praca będzie mogła rańniej postąpić.

Tow. Diamand w dniu dzisiejszym wyjechał do Berlina.

Bezrobocie się zmniejsza

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 2 do 9 b. m. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 206,629 bezrobotnych. W porównaniu z ostatnim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się o 4,599 osób.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w grupach: górniczej (o 948 osób), hutniczej (o 259), budowlanej (o 752), włókienniczej (o 1588), metalowej (o 440).

Największe zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na teren P. U. P.: woj. śląskie, Sosnowiec, Łódź i Kalisz.

Zamach kamieniczników na ustawę o lokatorach

Jak się dowiaduje Koresp. Warszawska, właściciele domów rozpoczęli energiczne starania w Prezydium Rady Ministrów, oraz w innych Ministerstwach celem zmiany uchwały o ochronie lokatorów. Właściciele domów złożyli Rządowi memoriał, w którym domagają się bądź skasowania całej ustawy, bądź też przeprowadzenia takich zmian, które pozwoliłyby wydatnie podnieść komorne. W memoriale twierdzą oni, że komorne przedwojenne, na którym opierają się stawki mieszkaniowe jest stanowczo za niskie (II), że powinno być podniesione przynajmniej podwójnie.

Właściciele domów domagają się nowelizacji ustawy na zasadzie pełnomocnictw uchwalonych przez Sejm.

Zakusy kamieniczników powinny się spotkać z taką odprawą Rządu, żeby się im raz na zawsze odechciało podobnych wystąpień.

Strajk w Boryszewie

Dnia 16 b. m. odbyło się ogólne zebranie strajkujących robotników w Boryszewie. Postanowiono trwać w strajku, aż do zwycięstwa. Podczas zebrania dyrekcja fabryki przysłała po delegatów, aby się stawili do biura fabrycznego. Delegacja udała się, mniemając, że dyrekcja biorąc pod uwagę niskie zarobki robotników, uwzględni słuszne ich żądania.

Jakież było zdziwienie delegacji, gdy dyrektor oświadczył tylko, by robotnicy przystąpili do pracy, a co w innych fabrykach robotnikom podwyższą, to i w Boryszewie zostanie zastosowane. Są to poprostu kpiny, bowiem robotnicy w Boryszewie nie otrzymali żadnej podwyżki od czasu waloryzacji, a w innych fabrykach kilkakrotnie płace były podwyższone, boć przecież drożyzna wzrastała i wzrasta. Rzecz oczywista, że propozycję tę robotnicy odrzucili.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w nocy z 16 na 17 b. m. przyjechało do Boryszewa wojsko w liczbie 80 żołnierzy i 4 oficerów. Ze stacji kolejowej w Sochaczewie wojsko z najeżonymi bagnetami przybyło pod fabrykę, jak gdyby fabryka była w oblężeniu, tymczasem okazało się, że w Boryszewie jakby makiem zasiał. Warty były na swoim miejscu, dopiero przez wojsko zostały usunięte. Należy zapytać, czy wolno przemocą zmuszać robotników do pracy, jak to było w Boryszewie, gdzie żołnierz zmusił jednego robotnika do pracy.

Robotnicy miejscowi dowiadują się od żołnierzy, którzy przybyli, że w Warszawie zostali zaalarmowani strasznymi wiadomościami z Boryszewa, a mianowicie, że: dwóch policjantów zabitych, kilkunastu ciężko rannych i 40 rozbrojonych. Dalej, że komuniści oblegają całą prochownię i chcą wysadzić magazyny z prochem w powietrze. Zwracamy uwagę czytelnikom miarodajnym, czy wolno w ten sposób szafować wojskiem zupełnie bez żadnej przyczyny.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Likwidacja strajku w Żychlinie

Strajk w nawijalni w fabryce Brown - Boveri w Żychlinie został w czwartek w dniu 14 b. m., zlikwidowany.

Tego samego dnia w obecności p. Inspektora Pracy X obwodu, została zawarta umowa zbiorowa. Jako zdobywcę, robotnicy osiągnęli: podwyżkę stawek godzinowych od dn. 4 października r. b. o 7 — 10% dla wyższych kategorii, a dla niższych nawet około 40 procent; gwarantowaną premję w wysokości 25 procent; wreszcie warunek, że na przyszłość będą obowiązywały normy płac ustalone między oddziałami na okręg kujawsko - płocki „Metalowca“ i „Lewiatana“.

Zapomogi dla pracowników umysłowych

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t.j. od 11 do 16 b. m. włącznie, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił pozbawionym pracy pracownikom umysłowym z akcji ustawowej 139 osobom 2,238 zł. 67 gr. oraz z akcji doraźnej 385 bezrobotnym — 21,520 złotych.

Dalsze kolejne wypłaty odbędą się: w piątek, 22 b. m., posiadaczom numerków od 6,201 do 6,500, w poniedziałek, 25 b. m. — od 6,501 do 6,800 i w piątek, 29 b. m. — od 6,801 do 7,100.

O 13 pensję pracowników miejskich

W związku z konferencjami w sprawie wypłacenia pracownikom miejskim 13 pensji, okręgowy inspektor pracy, inż. Bohuszewicz, zażądał od Magistratu m. Warszawy oraz od Zw. Zaw. Prac. Inst. Użytk. Publ. materiałów cyfrowych, dotyczących liczby pracowników, ich uposażenia oraz otrzymywanych świadczeń. Związek dane te już nadesłał, Magistrat jednak jeszcze zwleka.

Po otrzymaniu powyższych materiałów, Min. Pr. i O. S. zwoła jeszcze jedną konferencję porozumiewawczą z udziałem przedstawicieli zainteresowanych czynników.

Wywóz ziemniaków

Otrzymaliśmy rozesłany przez P. A. T. komunikat o odbytej w Min. Spraw Wewn. konferencji spożywców z przedstawicielami organizacji rolniczych. Nie wiemy, jacy to spożywczy brali udział w tej konferencji, ale twierdzenie komunikatu, że niema dostatecznych powodów do wstrzymania wywozu ziemniaków zagranicę, daje dużo do myślenia, czy rzeczywiście interesy spożywców były tam reprezentowane. Od dłuższego czasu słyszymy, że ziemniaki w tym roku nie obrodziły i że z tego powodu spodziewane jest większe spożycie chleba, a tu naraz dowiadujemy się, że i na Kresach Wschodnich i w b. Kongresówce jest urodzaj wydajny i b. dobry.

Domagamy się od Rządu stwierdzenia istotnego stanu rzeczy i nieulegania podszeptom ziemian, którzy wyłącznie swój interes mają na względzie.

ST. ANDRZEJ RADEK.

MOTYLE

Była na ziemi wiosna i radość i wesele.

Obsypane białą - różowym kwiatem gromady drzew po sadach i ogrodach — drżały radosnym uśmiechem w porankowy świt, oczekując słońca.

Od zachodu ku różowym zorzom popłynął spóźniony klucz żorawi — dzwicznym gadaniem witając słońce, które w tej chwili oparło pierś purpurową o krąg wierzchołków wyniosłych.

Zaszumiły ukwiecone drzewa zachwytem szczęścia niewysłowionym.

Uderzył w błękit nieba wesoły, rozgłosny śpiew ptaków; zatuliwały fujarki pastuchów; zaszumił do wtóru las stary, aż uśmiechnęło się słońce gorąco, miłośnie i deszczem złotych promieni ucałowało góry i doliny, drzewa i kwiaty i ptaków wesołych chóry rozśpiewane.

Zamigotały ponad łąkami złotych pszczoły roje i lekuchnych motyli skrzydła tęczowe.

Zagrała ziemia tryumfalną pieśń życia:

Evoel Evoel Evoel!

Potoczył się wszechmocny okrzyk radości poprzez lasy i pola, popłynął dzwoniący wśród traw zielonych; wytryskał zachwytem z ócz małych dzieci i przenikał nadzieją serca najsmutniejsze.

Była na ziemi wiosna i radość i wesele!

Do małej izby — przez otwarte okno wrzuciło słońce sноп złotych promieni.

Zadzwończyły o ściany echa dalekie, głosy rozśpiewane i huczne, wesołe okrzyki dzieci.

Zapachniały kwiaty i słodkie jagody.

W rogu izby, na łóżku nędznie posłanym — leżała młoda jeszcze kobieta i cicho płakała. Po wychudłej, smutnej twarzy staczały się łzy jak paciorki i, blysz-

nawszy chwilę w promieniach słońca brylantowym światłem, na szare płótno sienika cicho padały.

Nie widzi tych łez płacząca, nie czuje nawet, że płyną. Tak jej się dziwnie myśli płacząc. Odchodzi i wraca. Są jak pszczoły po stracie królowej — smutne, zblakane — nie widząc celu swego istnienia.

A taka radość na świecie i takie wesołe głosy...

Czy to już cień śmierci na duszę pada...

Ostatnia w życiu wiosna...

Ach, zmiłuj się Boże nad dziećmi matkami!

I serce matki drga spazmem miłości i rozpacz. Ściągnięte bezmiernym żalem usta wybuchają modlitwą, wołaniem gwałtownym jak błyski piorunu — przesycone światłem ostatniej nadziei.

— Boże wiekiuisty i pełen dobroci... Wejrzyj na moje dzieci!

Przez otwarte na ścieżak okno — wleciał cichutki złocisty motyl. Zatoczył koło i spoczął na krawędzi łóżka, rozkładając szeroko błękitnookie skrzydła.

Padło na niego spojrzenie spłakanych oczu kobiety i — wielka słaba nadziei spłynęła do serca.

— Któż cię to przysłał do mnie, prześliczny gońcu? — szepnęła.

Odleciał motyl cicho, bezszelestnie.

— Gdybym tak mogła wyjść z pokoju na słońce. Otuliłoby mnie ciepłem swoich promieni, ogrzało serce, wróciło zdrowie...

Wsluchiwała się z uwagą w odgłosy wesołej zabawy dzieci za domem, czy niema wśród nich Zosi i Wita. Nie. Poszli oboje do lasu po jagody.

Jeszcze zawczesnie. Niema tych jagód napewno. Wiedzieli o tem wszyscy troje. Lecz może stanie się cud! Te jagody, to przecież cała ich nadzieja. Ratuszek od głodu, prawdziwe zbawienie.

Kto wie zresztą. Może już dojrzały? Są w lesie takie polanki ukryte, dziwnie uroczone, do których trudno trafić, bo pilnują je duchy leśne, lecz kiedy człowiek

już na nich stanie, a serce ma czyste, to mu poziomki w oczach dojrzejają.

— A może, mamu, my tę polankę znejdziemy — rzekły dzieci i poszły.

Wróciły wreszcie zmęczeni oboje.

— Et, — zaczęła od progu Zosia.

— I jagód nie było i nogi mnie bola i taka robota. Tylko motyli w lesie ogromnie dużo. Pija sobie miód z kwiatów, a my piliśmy sok brzozy, ale mało. Parę kropielek. Bardzo mnie nogi bola, a jagódki ani jednej. Nie znaleźliśmy tej polanki.

— Niema jagód — szepnęła matka, jakby stwierdzając tę okoliczność.

— Niema — odparł chłopiec, siadając na brzegu łóżka i wpatrując się w twarz matki z troskliwą miłością.

— Ale się, mamu, nie martw. Za parę dni będą jagody, będą pieniadze i zaraz będziesz zdrowa. Już ja wszystko obmyśliłem. Pójdę do roboty.

— Kto ci synku da robotę?

— Ocho, niech się mama nie boi.

Na drugi dzień istotnie dostał robotę przy sadzeniu kartofli. Wieczorem wypłacono mu pięćdziesiąt groszy i pozwolono wziąć pół koszyka kartofli. Kartofle były napół zgniłe, zwiędłe i porośnięte.

Jako „gospodarz“ — Witek shar-dział w niemożliwy sposób i ster rządów domowych ujął w swoje dwunastoletnie — męskie ręce. Z początku Zosia buntowała się przeciwko jego „rozkazowaniom“ i „mądrzeniu się“, ale wkrótce skapitulowała, widząc, że matka patrzy na niego z uwielbieniem i wszelkie zarządzenia akceptuje bez zastrzeżeń. Taki obrót sprawy natchnął chłopaka wielką powagą i poczuciem odpowiedzialności. Przestał zadawać się z kolegami i z poczuciem wyższości i lekkim odcieniem pogardy patrzył na ich figle i zabawy. To, że zarabiał i „utrzymywał dom“ napawało go dumą, a słodki, jedyny w świecie uśmiech na ustach matki — miłą radością.

Skończyło się jednak sadzenie kartofli, a z tem i „dobre czasy“.

Ruszył tedy Wit do drugiej wsi szu-

kać pracy, ale i tu już zdążyli z sadzeniem kartofli, a innej roboty nie było.

A może i była, lecz mu jej dać nie chcieli.

— I cóżbyś ty, brzdącu, na ten przykład — chciał za robotę?

— A czy ty jesteś?

— A co robi ojciec i matka?

Indagację takie i tym podobne drażniły go i napełniały serce goryczą. Głęboko odczuwał obojętny i nieżyczliwy stosunek ludzi do siebie — bolała go ich podejrziwość, ironja i drwiny, jakich się nasłuchał — ten najmłodszy, bezrobotny proletarijusz.

Kiedy już stracił wszelką nadzieję dostania roboty — wstawał rano i szedł do lasu. Po drodze wygrzebywał przed tygodniem sadzone kartofle, w lesie je piekł i tem się żywił. Potem obchodził polanki jak jakiś ogrodnik i sprawdzał, czy mu jagody „idą“, albo leżał całymi godzinami pod sosną i zastanawiał się głęboko nad tem, w jaki też sposób zbudowane jest sklepienie nieba, z czego się wołom robią na łbie rogi i tym podobne dziw w świecie, ale najczęściej myślał o ludziach.

Dziw go ogarniał, że tyle ludzi na świecie i w Polsce i w Ameryce i wszyscy sobie jakoś radzą. Mają konie i ziemię, mnóstwo chleba i rozmaitych rzeczy niezmiernie bogactwo. I w dodatku każdy coś robi.

A może wywędrować do fabryki — jak to zrobił ojciec? — zastanawiał się.

O ojcu rozmyślał teraz często i długo. I w miarę tych rozmyślań rósł w jego chłopięcym sercu dla tego ojca podziw, wielka cześć i uwielbienie.

Stawał w jego wyobraźni ten ojciec — jako niezwykle dzielny człowiek, umiający wszystko zrobić, nie lekający się nawet śmierci — prawdziwy bohater.

Przyznawał to sam dyrektor fabryki, do którego poszedł raz z matką upomnieć się o „odszkodowanie“.

(D. c. n.)

Nowoczesna „Inkwizycja” w Polsce

(Korespondencja własna).

W poniedziałek, 4 października r. b., do parafii Polsko - Narodowego Kościoła Katolickiego w Tarnogórze, pow. Krasnostawskiego, przyjechał na wizytację biskup tego kościoła, ks. dr. Bonczak z Krakowa. Ludu wiejskiego zebrało się kilka tysięcy. Miejscowym władzom takie powołanie nowego ruchu religijnego snadź było bardzo niewygodne, bo pod widoczną namową kleru rzymskiego, dopuściły się one gwałtów, wznawiających smutnej pamięci tradycje średniowieczne. Przyjechał komendant policji z Krasnostawu z oddziałem policji i poprosił o zakazal urządzeniach uroczystości religijnych, popierając to bezprawie bagnietami policji. Policja z komendantem Si-tarzem jechała nacierać bagnietami na lud.

Kiedy zauważono, że policja, wraz z komendantem, jest poprostu pijana, zwrócono się do tego ostatniego ze słowami „Panie komisarzu, pan jest przecież pijany”. Na to komisarz odpowiedział: „Piłem, to za swoje pieniądze”. Następnie, kiedy ludność gremialnie odprowadzała biskupa narodowego na stację kolejową, policja znowu chciała przysłużyć się klerowi i spisywała nazwiska tych, którzy odprowadzali biskupa z kościoła narodowego.

Wypadki majowe, starostowie, wykonywający polecenia czarnej międzynarodówki rzymskiej i wznawianie średniowiecznych tradycji w Polsce — oto dzikie sprzeczności, których uczciwy człowiek pojąć nie jest w stanie.

Jeśli Rząd rewolucji majowej nie przysłał do Krasnostawskiego specjalnej komisji i nie rozpedził panoszącej się tu bandy, noszącej przez jakąś dziwną ironję, nazwę przedstawicieli Rządu demokratycznego, to ludność zwątpiła w jakiegokolwiek prawo w Polsce.

Mord policyjny na kresach

W dniu 11 października 1926 r. we wsi Sielce gm. Dobromyśl, pow. Baranowickiego, dzieci włościan teje wsi pasły konie na swoim pastwisku, przylegającym do lasów hr. Jundziłła, przyczem chłopcy ci z powodu zimna schronili się pod lasem dworskim i rozpalili ognisko, poczem pokładli się spać. Z niewiadomych powodów napadła na nich policja wraz z gajowym Jundziłła w liczbie 10 osób (działało się to w nocy), zaczęli bić chłopców za rzekome paszenie koni w lesie dworskim. Komendant posterunku policji w Dobromyśli, Szczepański, zaczął bić kłobą chłopców, poczem kłękawszy na kolano otworzył do uciekających ogień karabinowy, przyczem jednego z uciekających trafił trzema kulami, tak, że mu wyszły wnętrzności. Chłopak ów wkrótce zmarł, przed śmiercią zeznając, że Szczepański wpięty świecił latarką elektryczną i poznając go, zaczął do niego strzelać. Trup leży nieopochowany do dziś dnia, siedzia śledczy jeszcze nie przybył, a jedynie z trupa zdarta ubranie policja, w celu rzekomego dochodzenia. Szczepański obawiając się zlynchowania uciekł do Słonima, gdzie znajduje się na wolnej stopie. Ludność całej gminy podniecona tym wypadkiem bezprzykładnego bestialstwa policyjnego, wzburzona do ostatecznych granic, czeka interwencji i surowego wystąpienia władz, jak dotychczas daremnie.

Znając z doświadczenia aparat urzędniczy na Kresach, domagamy się wysłania komisji śledczej z Warszawy, któraby przeprowadziła dochodzenie.

Baranowicze, dn. 14.X. 1926.

Okropne warunki sanitarne w barakach na Żoliborzu

Na ostatnim posiedzeniu głównej komisji sanitarnej wydziału zdrowia Magistratu omawiano raport lekarza sanitarnego 26 okręgu, złożony w związku z wypadkiem szkarlatyny, który się wydarzył w namiotach dla bezdomnych na Żoliborzu.

Omawiany raport stwierdza, że w 5 namiotach zamieszkuje 231 osób, w tej liczbie 82 dzieci. Namioty te pozbawione są podłóg. W ich sklepianach są otwory, przez które przecieka woda deszczowa. Namioty nie są oświetlane. Panuje w nich stałe zmrok. Poszczególne rodziny oddzielają się od siebie rozłożonymi kocami i chustkami. Liczniejsze rodziny mają łóżka ustawione jedno obok drugiego. W namiotach panuje obecnie dotkliwy chłód. Dzieci i dorośli pookreśnani są w galgany i brudni. Matki tłumaczą niemym dzieci zimnem, dzieci są bowiem wiecznie zziębnięte. W namiotach panuje nadto okropny zaduch.

Powyższe warunki stwarzają doskonałe podłoże dla szerzenia się wszelkich epidemii. Wobec stwierdzenia w jednym z tych namiotów wypadku szkarlatyny, dokonano odpowiedniej dezynfekcji. Kilkanaście osób izolowano. Pozostałe dzieci są pod obserwacją lekarską. Jednakże wszystkie wyliczone zarządzenia, wobec opłakanego stanu sanitarnego namiotów, prawdopodobnie nie przeszkodzą szerzeniu się epidemii.

Jedynym wyjściem z tej tragicznej sytuacji jest przeniesienie wszystkich mieszkańców omawianych namiotów, po uprzednim zdezynfekowaniu ich odzieży i ruchomości, do innych, bardziej odpowiednich pomieszczeń.

Po omówieniu sprawy powyższej, główna komisja sanitarna uchwaliła niezwłocznie zwrócić się do zarządu Czerwonego Krzyża, pod którego opieką znajdują się powyższe namioty, o natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń.



Wystawa samochodów w Paryżu

W Grand Palais w Paryżu otwarto wielką wystawę samochodów. Rysunek przedstawia parady aut przed wystawą.

NADUZYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ

Sprawa kom. Bartoszewicza i tow.

7 DZIEŃ ROZPRAW.

Zeznania osk. Müllera.

W dalszym ciągu zeznaje osk. kom. Müller. Stwierdza, że istotnie nie wszystkie dostawy przyjmowała komisja, było to niewykonane technicznie. Przy przyjmowaniu komisijnym dostaw trwałoby to po kilka tygodni, więc 1500 dostaw w ciągu roku (jak było w 1923 r.) byłoby niemożliwe do przyjęcia. Dostawy przyjmował zazwyczaj jeden oficer, który sporządzony przez siebie protokół przedstawiał gen. Bobrowskiemu do podpisania. Protokoły z dostaw broni podwodnej sporządzał kom. Bartoszewicz. Osk., podpisując protokoły pisane przez Bartoszewicza, nie wątpił, że są one zgodne z prawdą. Na potrzebę szybkiego załatwiania sprawy wpływały żądania firm, które bały się spadku waluty. Dostawy, tak pod względem jakości, jak i ilości badała komisja magazynowa.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego sporządzono protokoły tak, jakbyby materiał odbierała komisja, osk. wyjaśnia, że poprostu... używano blankietów, na których zaznaczone było, że przyjęcia dokonała komisja. Że było to nieformalne — nie zwracano uwagi, ani w referacie dostaw i ofert, ani w żadnej komisji rewizyjnej. Obecny w kierownictwie marynarki przez 3 miesiące przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa wiedział, co się działo, a nie uważał, aby to było sprzeczne z ustawą i mogło przynieść stratę Państwu.

Zaufanie do Bartoszewicza.

Osk. przyznaje, że podpisał protokół na przyjęcie 7,800 klg. lin, w której to dostawie było zaledwie 6,850 klg. Protokół ten przygotował mu do podpisu Bartoszewicz, wobec tego osk. był pewny, że protokół przedstawia istotny stan rzeczy. Czy były to liny stare — oskarżony nie wie, bo nie przypuszczał, aby Bartoszewicz nie sprawdził całej dostawy osobiście.

Samodzielny pracownik, czy „goniec”.

Na zapytanie przewodniczącego odnośnie do stanowiska, jakie zajmował Bartoszewicz w marynarce wojennej, osk. Müller oświadcza, iż był on referentem działu broni podwodnej i zupełnie samodzielnie wykonywał wszelkich funkcji, związanych z tem stanowiskiem. Do niego jedynie należały wszystkie dostawy broni podwodnej. On zajmował się sprawą ofert w tej materii.

Tak robili wszyscy.

Następują wyjaśnienia czterech następnych oskarżonych: Margulca, Toczyńskiego, Zdeba i Mohuczego. Wszyscy czterej twierdzą, że kładąc podpisy swoje na protokołach dostaw, które winny były być zasadniczo załatwiane komisijnie, a faktycznie były przygotowywane przez Bobrowskiego i Bartoszewicza, nie uważali, że dopuszczają się czegoś niedozwolonego. Uważali fakt ten za coś „co jest przyjęte, bo tak robili wszyscy”. Uważali, że podpis gen. Bobrowskiego, który już się znajdował na podsuwanych im przez Bartosze-

wicza papierach, daje im rękojmię, iż protokoły odpowiadają prawdzie.

Osk. Morgulec nie przypuszczał nigdy, że Bar-rysu jednego z przyrządów wchodzących w skład broni podwodnej, przyznaje, iż kosztorys ten opracowywał wraz z Bartoszewiczem. Kosztorys został zatwierdzony przez adm. Porębskiego.

Osk. Morgulec nie przypuszczał nigdy, że Bartoszewicz, przedstawiając oferty zgłaszających się firm, mógł wybierać oferty firm faworyzowanych. Dziś oskarżony widzi, iż machinacje te technicznie były możliwe przy ówczesnym sposobie załatwiania spraw.

Prośby Bartoszewicza.

Osk. Toczyński podpisywał protokoły... bo go prosił o to Bartoszewicz. Podpisał również na jego prośbę polecenie na wypłacenie f. Marszałkowskich 24 tys. dolarów, które zostały umieszczone w banku Warszawsko - Gdańskim. Toczyński fakt ten tłumaczy tem, że przecież, jako oficer liniowy, na sprawach handlowych nie znał się.

Osk. Zdeb przyznaje, iż podpisał protokół, dzięki któremu fabryka dostarczyła inne obiekty, niż się tego podjęła. Protokół dał mu do podpisania Bartoszewicz. Tę sam protokół podpisał również i osk. Mohuczy.

Dziś oświadczenia pozostałych oskarżonych, poczem rozpocznie się badanie świadków... których jest 180. Potrwa to ze 3 — 4 tygodni.

L. K.

Sprawa wygórowanych opłat akademickich

INTERWENCJA ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZ. SOCJAL.

Centrala Br. Pom. zwleka z akcją przeciwko opłatom.

Dnia 16 b. m. przedstawiciele Zw. Niezależnej Młodz. Soc. tow. Ludwik Cohn i tow. Stan. Niemyski zwrócili się do p. Rogowicza przew. Centrali Akad. Bratnich Pomocy z prośbą o informację w sprawie akcji centrali przeciwko opłatom akademickim.

P. Rogowicz zaznaczył, iż rozpoczęcie akcji prędzej aniżeli 20 listopada jest niemożliwe ze względu na wyteżoną pracę centrali w związku z „Tygodniem Akademickim”. Dlatego Centrala jest zdecydowana do rozpoczęcia zdecydowanej walki przeciwko opłatom dopiero w ostatniej dekadzie listopada, drogą akcji wiecowej, manifestacji ulicznych i na wypadek gdyby akcja powyższa nie skłoniła Ministerjum Oświaty do uwzględnienia słusznego żądania młodzieży akademickiej Centrala poprze walkę ogłoszeniem strajku na wszystkich uczelniach Warszawy.

Cała akcja zależy w dużym stopniu od polityki nowego przydziału Związku Bratnich Pomocy, które dotychczas opanowane przez młodzież endecką było wrogo usposobione do sprawy znie-

sienia opłat akademickich. Centrala rozpocznie jednak walkę bez względu na stanowisko Przydziału Związku.

Na zapytanie dlaczego Centrala dotychczas jeszcze nie rozpoczęła kroków przeciwko opłatom, mimo iż rok akademicki rozpoczął się 1-go października, p. Rogowicz stwierdził, iż chwila obecna nie jest... odpowiednia.

Wobec czego nasi przedstawiciele zapytywali dlaczego przynajmniej nie wykorzystano zbliżającego się Tygodnia Akademika do niesienia słuszych postulatów młodzieży i rozpoczęcia walki. Na zapytanie powyższe p. Rogowicz udzielił odpowiedzi, iż mimo podniesienia takiego projektu Komitet Wojewódzki Tygodnia stanowczo oparł się wysuwaniu podczas Tygodnia hasła walki z opłatami.

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy a Polska.—Brednie dwóch profesorów

Część prasy warszawskiej coraz więcej pisze o Niemczech i grożącym Polsce z ich strony niebezpieczeństwie. W ostatnich dniach zaszło kilka faktów, które niebezpieczeństwo to mają podkreślić z szczególną mocą.

A więc komisja do spraw wschodnich Sejm pruskiego zarządziła tajne posiedzenie, na które nie dopuścili posła polskiego Baczewskiego. A na posiedzeniu tem była mowa o 32 milionach mk. wydatkowanych przez rząd pruski na cele wzmacniania niemieczyny na pograniczu polsko - niemieckiem. Komuniści wnieśli z tego powodu interpelację, w której stwierdzają, że postępowanie Komisji nie oznacza nic innego, jak potwierdzenie, że rząd pruski wydaje pieniądze na bojówki antypolskie.

Dalej fakt dymisji tow. Seweringa „Kurier Poranny” tłumaczy, jako ustępstwo na rzecz nacjonalistów, które zatuszowano niejako dymisją v. Seeckta, aczkolwiek następca Seeckta będzie tylko mniej wybitną osobistością, uprawiającą dawny niezmienny kurs polityki.

Wreszcie zarówno „Kurier Poranny” jak „Polska Zbrojna” wskazują na doniesienie pism gdańskich, jakoby grupa francuskich posłów radykalnych (z grupy Herriota) złożyła w komisji spraw zagranicznych Izby francuskiej, oświadczenie, proponujące „rewizję traktatu wersalskiego, usunięcie korytarza pomorskiego, oddanie Niemcom Gdańska, a wreszcie pozostawienie przy Polsce tych tylko terytoriów, które zamieszkane są przez samych wyłącznie Polaków”.

Ostatnia wiadomość wydaje się nieprawdopodobna. Ale tak czy owak — nie ulega wątpliwości, że w polityce europejskiej zaszły b. poważne zmiany, na które niewolno zamykać oczu. Nie trzeba jednak traktować każdej nowej zmiany w układzie stosunków europejskich, jako niebezpieczeństwa dla Polski, nie trzeba dopatrywać się we wszystkim zamachu na całość Polski i przepowiadac z tego powodu starcia zbrojne, jak to czyni „Kurier Poranny”, twierdząc, że obecne poczynania Niemiec względem Polski są tylko przygotowaniem do ofensywy zbrojnej. Są w Niemczech niewątpliwie silne grupy polityczne, dążące do odwetu. Ale stanowią one znikomą mniejszość bezwzględnie pokojowo nastrojonych mas, które za nic w świecie nie dadzą się wciągnąć w nową wojnę. Przynajmniej przez długi okres czasu. Szerzenie niepokoju podniecanie nerwowości, wychodzi tylko na korzyść Niemiec, które odbudowują się pod względem ekonomicznym z niebywałą szybkością i są zainteresowane w tem, by inne państwa, a zwłaszcza Polska wciąż była „nastawiana” na wojnę i nie mogła się skupić w pracy twórczej.

Dwu profesorów zabiera głos w pismach niedzielnych, by pouczyć rodaków, jak to teraz jest na świecie i za czym należy iść przykładem. Prof. Stan. Grabski wywodzi w „Dwugroszówce”, że po wojnie społeczeństwa zubożały, zwłaszcza w Polsce. Wobec tego:

„Przedsiębiorcy muszą większą niż przed wojną część swych dochodów odkładać na inwestycje — bo kredyt zdrożał parokrotnie Robotnicy muszą zdać sobie sprawę, że nie utrzymają dotychczasowego poziomu zarobków bez zwiększenia ilości pracy i albo pracując tyle co dotychczas będą mniej zarabiać, albo też, by zarabiać tyle co dotychczas, zgodzą się pracować więcej”.

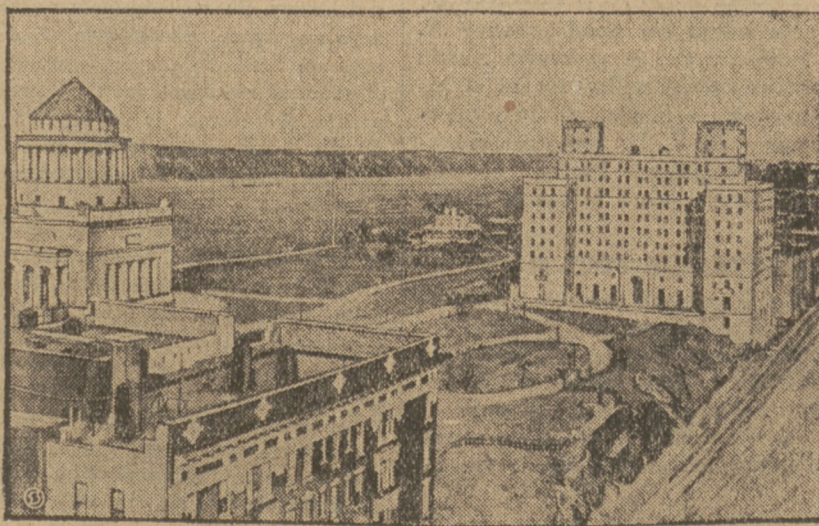
Nie wiem, gdzie p. profesor widział przemysłowców polskich, odkładających część dochodów na inwestycje. Jeżeli robią jakieś inwestycje, to za kredyty rządowe, lecz nie z dochodów własnych. A jest już rzeczą zupełnie niegodziwą, gdy prof. ekonomji każe robotnikom polskim, pobierającym głodowe płace, bodaj najniższe w Europie zachodniej, dłużej pracować, lub jeszcze mniej zarabiać. Endecki profesor występuje tu jako adwokat Lewiatana bez wszelkiej osłony.

Prof. Stronński zaś stawia za wzór konserwatystów angielskich, ponieważ nie myśla o reformie rolnej. Prof. Stronński „zapomniał”, jak przy tym idealnym rządzie milion górników strajkuje już prawie 6 miesięcy. Gdyby to się działo przy innym rządzie przypominałby codziennie.

B.

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę wynosiła w szpitalach warszawskich w piątek 818. Przybyło w ciągu soboty i niedzieli 29, razem więc było 847 osób. Z tego wyzdrowiało w ciągu tych dwóch dni 39, zmarło 3, pozostało więc na poniedziałek 805 osób, a więc o 13 mniej niż na dzień poprzedni.



Nowy „uniwersytet pokoju” w Nowym Jorku

W Nowym Jorku poświęcono w tych dniach kompleks gmachów, których przeznaczeniem jest służyć idei pokoju pomiędzy narodami.

O ogólnokrajową konferencję mieszkaniową działaczy robotniczych

Warszawska Rada Związków Zawodowych i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa wystąpiły do Komisji Centralnej Związków Zawodowych z inicjatywą zwołania w najkrótszym czasie ogólnokrajowej konferencji przedstawicieli organizacji zawodowych, przynajmniej z największych ośrodków przemysłowych, dla omówienia w całej rozciągłości zagadnienia budownictwa mieszkań robotniczych i robotniczej polityki mieszkaniowo-budowlanej.

Rosnąca z dnia na dzień nędza mieszkaniowa proletariatu Polski doprowadziła do tego, że sprawa masowego budownictwa mieszkań robotniczych staje się dzisiaj jednym z naczelnych postulatów ekonomicznych klasy robotniczej.

Dotychczasowa polityka budowlana Rządu i gmin nie uwzględniła w najmniejszym nawet stopniu potrzeb mieszkaniowych robotników. Powstałe na mocy ustawy o rozbudowie miast do walki z głodem mieszkaniowym komitety Rozbudowy względnie Magistraty ograniczyły się do bezkrytycznego przydziału kredytów osobom prywatnym, spółkom i spółdzielniom budowlanym częstokroć spekulacyjnym, budującym duże, a w wielu wypadkach nawet luksusowe mieszkania dla warstw zamożniejszych. Samodzielne budownictwo mieszkań robotniczych gminy, uprawnione do tego na mocy ustawy, również nie podjęły. Rezultatem tej polityki było nie tylko zużytkowanie pieniędzy płynących z podatków, placowanych przez ogół ludności na budowę mieszkań wyłącznie dla warstw zamożnych, ale zużytkowanie tych pieniędzy w najwyższym stopniu nieoszczędne.

Problem budownictwa mieszkaniowego ma znaczenie również, jako jeden z najważniejszych czynników w prowadzeniu walki z bezrobociem. Rozpatrywane z tej strony budownictwo mieszkaniowe może również dobrze spełniać swe zadanie tylko jako budownictwo masowe, zrationalizowane, a przez to tanie i oszczędne.

W rezultacie konferencji związki zawodowe muszą rozpocząć we wszystkich ośrodkach przemysłowych energiczną akcję za tworzeniem robotniczych spółdzielni mieszkaniowych lub też natychmiastowym podjęciem budownictwa mieszkań robotniczych przez gminy. Organizacje centralne zaś będą pilnować, aby odpowiedzialna polityka Rządu umożliwiła i ułatwiła to budownictwo.

Wyszłi Nr. 10 październikowy „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego”, organu Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. Numer zawiera artykuły: Nasze stosunki społeczne i gospodarcze — S. Lewickiego; Najbliższe zadania i taktyka związków — A. Zdanowskiego, oraz Zagadnienia podstawy ustroju związków zawodowych w Niemczech. Pozatem numer zawiera obszerny i interesujący dział przeglądów, obejmujący: życie gospodarcze, ruch zawodowy w Polsce i zagranicą, umowy zbiorowe i płace, warunki pracy młodocianych i dzieci, sprawy aprowizacyjne, budowlane oraz ruch spółdzielczy. Jako jedyne pismo socjalistyczne poświęcone sprawom gospodarczym i zawodowym, nie ustępujące pod względem poziomu i wartości bogatym organom burżuazji, zasługuje Przegląd na specjalną uwagę i poparcie ze strony wszystkich robotniczych organizacji politycznych, zawodowych, spółdzielczych, oświatowych oraz ze strony działaczy samorządowych i ubezpieczeniowych.

Adres Administracji: Warecka 7, II piętro.

Dzień Młodzieży Robotniczej

MAŁOPOLSKA.

W Krakowie 10 b. m. rano w zapelnionej sali przy ul. Dunajewskiego odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne. Zagaił tow. Kruczkowski, przewodniczył tow. Klemensiewicz, Witali I-szy Dzień Młodzieży Robotniczej tow. Sobel imieniem młodzieży żydowskiej, tow. Lukasek z Bielska imieniem niemieckiej organizacji Przemówienia wygłosili tow. tow.: A. Ciolkosz, tow. dr. A. Müller, tow. pos. Bobrowski i tow. Klemensiewicz. Okrzykami na cześć P. P. S. i śpiewem Czerwonego zakończone wspaniałe zgromadzenie. O godz. 3.30 w teatrze popularnym „Nowości” odegrano operę „Krakowiacy i Górale”. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia, na której poza częścią artystyczną przemawiali tow. tow. Stańkowski i Agatstein a tow. pos. Czaplański wygłosił odczyt p. t.: „Młodzież a Socjalizm”.

Brzeszcze (Małopolska). odbyło się wielkie zgromadzenie. Zagaił tow. Tomal, przemawiał tow. Z. Gross. Zgromadzenie urozmaiciła bogata część artystyczna.

Jaworzno odbył się wiec oświatowy. Zagaił tow. A. Pogoda. Referat wygłosił tow. A. Szymański. Do Organ. Młodz. T. U. R. zapisało się 40 nowych członków.

Glinik Marjampolski. Na zgromadzeniu przemawiała tow. Wanda Szymańska, która następnie wygłosiła odczyt.

Tarnów. Zgromadzenie zgał tow. Ziemiawski. Referowali tow. tow.: Wobnout i Zarek. Wieczorem odbyło się przedstawienie sekcji dramatycznej Grano „W katordze”.

Lwów. Rano odbyła się Akademia, która obok bogatej części artystycznej, wypełniły przemówienia tow. tow.: pos. Smulikowskiego i A. Lewickiego. W południe odbyła się wycieczka na „Czarńską Skale”, a wieczorem zabawa taneczna.

KRONIKA POLITYCZNA.

C. K. W.

Dzisiaj o godz. 11 i pół w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

DELEGACJA KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH W BIELSKU U MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Min. Pracy i Opieki Społ., Dr. Jurkiewicz, przyjął w Kasie Chorych w Białej delegację klasowych Zw. Zaw. w osobach tow. tow. A. Pajaka, Rosnera Karola, Palicy i Jaromina. Tow. Pajak w imieniu delegacji przedstawił ministrowi następujące sprawy:

1) kwestię bezrobocia w okręgu przemysłowym Białej — Bielska łącznie z niesprawiedliwym wstrzymaniem zasiłków z państwowej pomocy doraźnej w ub. tygodniu; 2) sprawę nieprzestrzegania przez tutejszych przemysłowców ustawodawstwa ochronnego; 3) stanowisko robotników wobec ponownego mianowania inspektorem pracy na tut. okręg przemysłowy p. Krzysztalowicza.

Minister Jurkiewicz oświadczył, że w sprawie wstrzymania zasiłków z państwowej akcji doraźnej — nic mu nie wiadomo o jakichkolwiek ograniczeniach, dotyczących powiatu bielskiego, jednak zbada sprawę natychmiast po powrocie do Warszawy.

Co do ustawodawstwa ochronnego, wiadome mu są wypadki pogwałcenia odnosnych ustaw nie tylko w Białej i Bielsku. Dzieje się to z powodu ogólnego bezrobocia, w czasie którego robotnik staje się mniej odporny na czynione próby ze strony niektórych przemysłowców. P. minister wydał odpowiednie zarządzenie podwładnym organom, w którym z całym naciskiem podkreślił konieczność przestrzegania robotniczego ustawodawstwa ochronnego.

Sprawę p. Krzysztalowicza przyrzekł minister ponownie rozpatrzyć, wyraził jednak zdanie, że być może, iż pokuta, jaką p. Krzysztalowicz otrzymał, zmieniła jego sposób myślenia. W każdym razie minister wyda odpowiednie pouczenie przez Główny Inspektorat Pracy.

Wkońcu minister oświadczył, że zdaje sobie w zupełności sprawę z ciężkiego położenia bezrobotnych i będzie się w dalszym ciągu starał o utrzymanie skromnych zasiłków, lecz nie wszystko leży w jego mocy, gdyż musi tak jak krawiec przykrawać według tego, czem rozporządza. Jeżeli nie będzie się czyniło ograniczeń w jednym miejscu, to musiano by wstrzymać zapomogi w zupełności w innych powiatach.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach ma nastąpić nominacja d-ra Kazimierza Świątalskiego, zastępcy naczelnika kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej, na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Min. Spraw Wewn. na miejsce p. Kirsta, który ma zostać dyrektorem departamentu administracyjnego.

Dotychczasowy dyrektor dep. admin., p. Kozłowski, ma ustąpić.

KONFERENCJA W SPRAWIE USTAWY O INSPEKCJI PRACY.

Dnia 18 b. m. p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. Jurkiewicz, odbył konferencję z p. Min. Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskim, w sprawie uzgodnienia niektórych przepisów ustawy o inspekcji pracy.

BIURO BADANIA CEN.

Dowiadujemy się, iż specjalna komisja, wyłoniona przez Min. Przem. i Handlu i Min. Skarbu opracowuje do mającego się ukazać dekretu o Biurze Badania Cen ustęp, w którym będzie przewidziane prawo Biura do kontrolowania kalkulacji w handlu i w przemyśle.

U PREMIERA.

Prezes Rady Ministrów urzędował w ciągu dnia wczorajszego w Prezydium Rady Ministrów, gdzie przyjął Ministrów Meysztowicza i Zaleskiego oraz wojewodę Młodzianowskiego, z którymi odbył konferencję w sprawach bieżących.

Z RADY MINISTRÓW.

Wicepremier Bartel wraca w czwartek do Warszawy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się w piątek. Na posiedzeniu tem będzie uchwalony szereg zmian w administracji.

WSPÓLNY FRONT N. P. R. Z PRAWICĄ.

W Toruniu odbył się zjazd prawicy N. P. R. Dowiadujemy się, iż w czasie zjazdu bawili w Toruniu szereg polityków ze stronnictw prawicowych i z Piasta, którzy z przywódcami prawicy N. P. R. omawiali możliwość stworzenia wspólnego frontu zarówno na terenie sejmowym, jak i w czasie wyborów.

MILITARYZACJA POLICJI?

W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska o wydzieleniu policji państwowej z pod Min. Spraw Wewn. i o przydzieleniu jej Ministerjum Spraw Wojskowych. Ten akt zmilitaryzowania policji ma być dokonany w drodze dekretu Rządu. Na czele zreorganizowanej policji ma stanąć pułk. Gorzechowski.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA W WILNIE.

Postanowieniem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie, przedstawicielami Min. Sprawiedliwości do Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rol-

nych w powiatach: Kobyńskim i Prużańskim, na rok gospodarczy 1926/27, zostali wyznaczeni: sędzia pokoju w Prużanie, p. Bronisław Chojcecki i sędzia pokoju I okr. w Kobyńcu, p. Aleksander Grabowski. (PAT.).

KONWENCJA MIĘDZY POLSKĄ A HOLANDJĄ W SPRAWIE ŻEGLUGI POWIETRZNEJ.

W dniu 18 b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji prowizorycznej między Polską a Holandją, dotyczącej żeglugi powietrznej, a podpisanej w Hadze dn. 4 listopada 1925 r.

OBRADY KOMISJI PRZYWOZU W GDAŃSKU.

W dn. 16 i 17 b. m. obradowała w gmachu Izby Handlowej w Gdańsku centralna komisja przywozu, istniejąca przy Min. Przemysłu i Handlu w Warszawie. Obrady, którym przewodniczył prof. Okolski, odbywały się po raz pierwszy poza okresem Warszawy. (PAT.).

MILITARYZM

Odczyt zbiorowy dyskusyjny posła Jaworowskiego i radnego Szpotkańskiego.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. organizuje w środę, dn. 20 października, o godz. 7.30 wiecz., w lokalu Robotników Miejskich, Warecka 7 — II p., a nie w lokalu O. K. R., jak było zapowiadane — odczyt zbiorowy p. t.:

MILITARYZM.

Prelegenci: tow. tow. poseł R. Jaworowski i radny T. Szpotkański.

Wstęp dla członków Org. Młodzieży T. U. R. oraz dla członków partji za okazaniem legitymacji. Towarzysze Turowcy, stawcie się licznie.

Wykrycie międzynarodowej afery fałszerskiej

Brygada fałszersztw Urzędu Śledczego, prowadząc od miesiąca dochodzenie, wykryła w zakładzie graficznym „Merkury” przy ul. Przejazd 5 fabrykę fałszywych akcji Baku-Nafta i Lena. Akcje te cała szajka, złożona z 12 osób, puszczala na rynkach giełdowych w Paryżu i Berlinie. Trwało to od roku. Aresztowano 12 osób. Jeden z nich zeznaje, że sam zarobił na sprzedaży tych akcji w Berlinie 100 tysięcy dolarów.

Nazwiska aresztowanych: Fiszal Sagał, Jusek Goldberg, Lejbus Drochiciner, Michel Rubin vel Soramer, Icek Korman (główny macher afery), Icek Lerer, Jakób Neumark, oraz właściciele drukarni „Merkury”: Natan Drelinko, Moszek Drabinko i Henoch Czapnik.

—:—:—

Banda Zielińskiego pójdzie pod sąd doraźny

Trup bandyty Wiktora Zielińskiego został przewieziony do prosekutorjum przy szpitalu Dz. Jezus, gdzie po dokonaniu sekcji wydany zostanie rodzinie i przez nią będzie pochowany.

Co się dotyczy pozostałych przy życiu dwóch jego ostatnich kompanów — Tadeusza Zielińskiego i Jarzyny - Racyńskiego, to udowodniono już im pozytywny współudział w napadzie bandyckim na sklep przy ul. Towarowej.

Na tej podstawie obaj staną niebawem przed sądem doraźnym.

Wraz z nimi przypuszczalnie staną także przed sądem doraźnym Racyńska i Śliwińska, jako oskarżone o świadome ukrywanie Zielińskiego przed pociągami policyjnymi.

—:—:—

Strzały w Zw. Rob. Chrześcijan

Wczoraj o godz. 8.30 wiecz., w Związku Rob. Chrześcijan przy ul. Śniadeckich 5, odbywało się zebranie Związku Litografów. Przybył tam wydalony członek Związku, Jan Wielgus, lat 35, pracownik zakładów Koziańskich. Zwrócił się on do Zarządu, ażeby go powtórnie przyjęto. Gdy otrzymał odmowną odpowiedź, wyjął rewolwer i wystrzelił 2 razy w stronę obradujących. Kule utkwiły w ścianie. Wielgus wystrzelił po raz trzeci, kierując rewolwer we własną pierś. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

—:—:—

Żonobójstwo i samobójstwo

Wczoraj o godzinie 8 min. 20 pasażerowie jadący pociągami nr. 35 w kierunku Warszawa - Pruszków w wagonie 3-jej klasy usłyszeli wystrzał rewolwerowy. Po zorientowaniu się zauważono młodego mężczyznę, zsuwającego się z ławki, broczącego we krwi. Po przybyciu na stację Pruszków, stępnącymi zwłokami zmarłego zaopiekowała się policja, przenosząc je do szpitala powiatowego. Między dokumentami, wydanymi na nazwisko Jana Neljona, znaleziono list adresowany do Marszałka Piłsudskiego.

W liście tym denat pisze: „W dniu z 14 na 15 w lesie pod Skierniewicami zamordowałem żonę swą Zofię. Byłem komendantem Strzelca we wsi w której zamieszkiwałem, tam poczyniłem dług w sumie 100 zł, które bezwzględnie proszę zwrócić Pogrzeb proszę mi wyprawić wspólnie z honorami”. W sprawie tej policja wszczęła dochodzenie, oelem ustalenia powodu żonobójstwa i samobójstwa.

Jak ustalono dotąd, w nocy z 14 na 15 w lesie pod Skierniewicami znaleziono postrzeloną kobietę, która okazała się Marianną Neljon. Żonobójca, czując, że jest ścigany, tknięty wyrzutami sumienia, zdecydował pozbawić się życia.

Co zaś się dotyczy skierowanego listu do Marszałka Piłsudskiego zachodzi przypuszczenie, że Neljon na skutek strachu, został dotknięty paraliżem mózgu.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

P. MROZOWSKI I BUTELKI KONIAKU „SOVERAIN”.

W poniedziałek 11 października do Lublina przyjechała wycieczka inżynierów z różnych miast i prasy zorganizowana przez oślawione Towarzystwo „Ullen et Com.”, celem zwiedzenia robót przez tę firmę prowadzonych, o których to robotach, jak wiadomo pisma wyrażały się bardzo niepocholebnie.

By wyrobić dobrą o sobie opinię Tow. „Ullen et Comp.” nader wystawnie przyjmowało wycieczkę. Wśród wielu bogatych przyjeźców i Magistrat Lubelski, nie mając widać na co wydawać pieniędzy zaprosił wycieczkę na „Czarną kawę z likierem”. Likieru tego było sporo, zwłaszcza, że go popijano koniakiem. Nic też dziwnego, że kilku uczestników wycieczki odwieziono, gdyż sami iść nie mogli. Poseł endecki p. Mrozowski ma jednak mocną głowę i sam wyszedł z uczty, uważał jednak, że zbyt mało napił się likieru i koniaku. Wychodząc więc zabrał ze sobą ze stołu butelkę koniaku i „Souverain”, a zdziwionym towarzyszom oświadczył, że Magistrat bogaty może za te dwie butelki zapłacić, a one przydadzą się panu posłowi w drodze. Ładny poseł.

WIEC PRAC. UMYSŁOWYCH W ŁODZI.

Na wiecu pracowników umysłowych w Łodzi uchwalona została rezolucja, stwierdzająca, iż, mimo wielokrotnych obietnic rządowych, ustawodawstwo, dotyczące pracowników umysłowych, jest w wysokim stopniu niedostateczne.

Rezolucja poleca Związkowi Pracowników Umysłowych kontynuowanie walki o spełnienie postulatów, dotyczących ustawodawstwa, wspólnie z organizacjami robotniczymi.

ZBRODNIA W TARNOBRZEGU.

Zastrzelenie tenisisty „Cracovji”.

W nocy z 11 na 12 b. m. w sali balowej kasy na w Tarnobrzegu, niejaki Cwikliński, sekretarz zarządu dóbr w Dziłkowie, pozbawił życia wystrzałem z rewolweru Arnolda Dunka Rebena, rygorozanta praw Uniw. Jagiell, liczącego 26 lat.

Reben znany był z tego, iż był najlepszym tenisistą „Cracovji”.

Zabójca Cwikliński, oddawiony do więzienia w Rzeszowie, oświadczył, że nie miał zamiaru zabić Rebena. Czyn swój tłumaczy nieostrożnym obchodzeniem się z bronią.

W mieście kursują rozmaite, mniej lub więcej prawdopodobne, pogłoski na temat wypadku. Opowiadają, że tło zabójstwa ma charakter erotyczny.

ZAJŚCIE NA UNIWERSYTECIE W WILNIE.

Między studentami medycyny Uniwersytetu Wileńskiego chrześcijanami i żydami doszło do zażarcia na tle dostarczania zwłok do sekcji. Dotychczas do prosektorjów lekarskich na Uniwersytecie Stefana Batorego dostarczane były dla celów lekarskich wyłącznie zwłoki chrześcijan, żydzi bowiem, mimo, iż na wydziale lekarskim jest ich spora grupa, odmawiali dostarczania zwłok. Studenti chrześcijanie postanowili wobec tego nie wpuszczać z dniem 18 b. m. do prosektorjów studentów-żydów, o ile ci nie zobowiążą się dostarczyć 8 trupów żydowskich, t. j. liczby, odpowiadającej procentowi słuchaczy żydów. (AW.).

ARESZTOWANIE KASJERÓW KOLEJOWYCH Z KALISZA NA DWORCU KRAKOWSKIM.

Dnia 15 b. m. posterunkowy na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymał Górnickiego Stanisława lat 38, i Zajcewa Włodzimierza, lat 31, obaj zamieszkali w Kaliszu, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym zwrócili na siebie jego uwagę.

Po doprowadzeniu ich do komisariatu znaleziono u Górnickiego 1702 zł. u Zajcewa zaś 192 zł. i 56 gr. Badani, skąd posiadają taką sumę pieniędzy, nie mogli dać na to wyczerpujących wyjaśnień. Po telefonicznem skomunikowaniu się z komis. P. P. w Kaliszu stwierdzono, że obaj wymienieni, jako kasjerzy kolejowi, skradli kasie kolejowej w Kaliszu 4000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku, wobec czego aresztowano ich i oddawiono pod eskortą do Kalisza.

—:—:—

Stała szkoła Kas Chorych

Ogólnokrajowy związek Kas Chorych w Polsce zorganizował w Warszawie stałą szkołę kasową dla pracowników Kas Chorych, której zadaniem jest uzupełnienie ich wykształcenia, celem ułatwienia im pracy zawodowej, a tem samem ulepszenia administracji i organizacji naszych Kas Chorych.

Program kursu nauk obejmuje następujące przedmioty: zasadnicze pojęcia z ekonomji politycznej — prof. E. Lipiński, statystyka — p. W. Trzciński, ogólne wiadomości z dziedziny prawa — sen. tow. St. Posner, higiena i medycyna społeczna — dr. J. Zawadzki, teoria ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby — tow. dr. A. Krieger, główne zasady z zakresu ubezpieczenia od wypadków i bezrobocia — dr. W. Adamczak, ubezpieczenia na wypadek choroby w Polsce — dyr. K. Osowski, administracja wewnętrzna — inż. T. Grasz, buchalterja ze szczególnem uwzględnieniem buchalterji Kas Chorych — tow. J. Niemczyk, do starczanie leków i organizacji aptek w Kasach Chorych i ich współdziałanie — tow. dr. A. Krieger Chorych — dr. Fr. Grodecki, stosunek Kas Chorych i ich współdziałanie — tow. dr. A. Krieger nadzór państwowy nad Kasami Chorych i związki mi kas — A. Korski.

W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu, w którym wziął też udział minister pracy, dr. St. Jurkiewicz.

Otwarcia kursu dokonał p. K. Koralewski prze mówniem

Deklaracja radykałów francuskich

Bordeaux, 17 października. (PAT.). Ogłoszona po zakończeniu kongresu deklaracja stronnictwa radykałów stwierdza, iż historia wypadków po wyborach majowych świadczy o stopniowym rozdrabnianiu się większości, która nie była dość jednolita. Socjaliści godzili się na współpracę, nie dzieląc jednakże ryzyka i odpowiedzialności władzy.

Deklaracja stwierdza, że nie należy potępiać ministrów radykałów, którzy brali udział w rządzie Poincarégo, gdzie szli jedynie za głosem obowiązku. Dalej zaznacza, iż po okresie bezczynności, stronnictwo nie może być wciągnięte do żadnych kombinacji politycznych, w których nie odgrywałoby ono głównej roli. W obecnej wyjątkowej sytuacji nie mogłoby ono przyjąć na siebie odpowiedzialności za spowodowanie zatamania się wysiłków, podjętych przez gabinet unii narodowej.

W odniesieniu do programu finansowego — stronnictwo nie może zgodzić się na ratyfikację układów o regulacji długów bez jednoczesnego lojalnego przedstawienia anglikom i amerykańcom pewnych zastrzeżeń.

Deklaracja zaleca stworzenie międzynarodowego porozumienia dla zwalczania nadużyć podatkowych i ucieczki kapitałów zagranicę, oraz domaga się: rewizji niektó-

rych ustaw podatkowych zbyt obciążających płatników, rozszerzenia produkcji i lepszego użytkowania bogactw krajowych i kolonialnych.

Wzwiązku z gospodarką rolniczą deklaracja domaga się szybkiego przeprowadzenia naturalizacji, celem umożliwienia osiedlenia się na ziemi francuskiej wyborowym elementom zagranicznym; zapowiada, że stronnictwo radykałów bronić będzie 8-godzinnego dnia pracy, prowadzić walkę z drożyzną i dążyć do zwołania międzynarodowej rady gospodarczej i t. d.

Kongres zatwierdził deklarację niemal jednogłośnie, — z wyjątkiem tylko 3 głosów.

GŁOSY PRASY.

Paryż, 18 października. (PAT.). Omawiając deklarację partii radykalnej, pisma podkreślają głównie ten moment, iż partia zatwierdziła stanowisko ministrów radykałów wobec gabinetu Poincarégo i że nie będzie krępować jego działalności.

Jeden z ministrów oświadczył współpracownikowi „ECHO de Paris”, iż członkowie kartelu, którzy dotychczas nie zajmowali wyraźnego zdecydowanego stanowiska wobec rządu, będą mogli obecnie z większą łatwością głosować za rządem, który może podążać swoją drogą w zupełnym bezpieczeństwie.

W Rosji sowieckiej.

STRAJK W ZAGŁĘBIU DONIECKIM.

Moskwa, 18 października. (AW.). W zakładach przemysłowych „Jugstali” i w kopalniach zagłębia Donieckiego strajk dotąd nie został zlikwidowany. Strajkujący żądają natychmiastowego wypłacenia załógom, dochodzących w poszczególnych wypadkach do 2 miesięcy oraz usunięcia kilku komunistów, kierujących z ramienia rządu działalnością „Jugstali”, którzy narazili się robotnikom swoimi wystąpieniami.

WIADOMOŚCI O KAPITULACJI OPOZYCJI.

Moskwa, 18 października. Kapitularcja opozycji nastąpiła po zebraniu się w jednym z lokali moskiewskich najwybitniejszych opozycjonistów, na którym skonstatowano fiasko frondy na najważniejszych

terenach w Moskwie i Leningradzie i brak dostatecznego poparcia propagandy opozycyjnej na Ukrainie, a w szczególności w Zagłębiu Donieckim, na którym opozycjoniści opierali znaczne nadzieje. Z zebranych jedynie Zinowiew i Łasewicz nastawali na kontynuowanie akcji przeciwko rządzącej większości Politbiura; natomiast Kamieniew i Jewdokimow zdecydowanie nastawali na kapitulację, zapowiadając, że w razie przegłosowania ich przez większość zebrania, samodzielnie pójdą na ugodę. To ostatecznie przesądziło stanowisko frondy wobec Politbiura.

Moskwa, 18 października. Wobec zlikwidowania opozycji przez deklarację najwybitniejszych opozycjonistów, 15 konferencja partyjna nie będzie już w dalszym ciągu odkładana. Definitywny termin jej wyznaczony został na 5 listopada.

Manifest kapitalistów

Berlin, 18 października. (PAT.). Pisma omawiają na naczelnym miejscu zapowiedziany na środę manifest międzynarodowych sfer kapitalistycznych, w sprawie położenia gospodarczego. Prasa niemiecka przywiązuje do tego manifestu wielkie znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Szczególnie akcentują dzienniki udział Ameryki w tej odezwie.

Według tutejszych depesz z Londynu, zwraca się manifest przeciw barierom taryfowym, przeciw zakazom wwozu i wwozu oraz zaleca zaprowadzenie zupełnej wolności handlowej.

Wyjątkowe uprawnienia prezydenta Rzeszy

Berlin, 18 października. (PAT.). „Vossische Zeitung” ogłasza rządowy projekt ustawy wykonawczej do art. 48 konstytucji niemieckiej, dotyczącego władzy dyktatorskiej prezydenta Rzeszy. W Konstytucji wejmarskiej było zastrzeżone szczególne opracowanie tego art. Z postanowień projektu najważniejsze są § 4, który orzeka, że jeżeli zarządzenia prezydenta Rzeszy pozostają w sprzeczności z zarządzeniami któregoś z rządów krajowych, w takim razie mają rozporządzenia Prezydenta pierwszeństwo przed zarządzeniami rządów krajowych. Następnie § 5 proponuje, aby rozporządzenia Prezydenta, wydawane na zasadzie artykułu 48 Konstytucji, miały moc ustawową. § 8 orzeka, że na żądanie Reichstagu lub też prezydenta Rzeszy, mogą być zawieszane te ustawy, które wydano na zasadzie art. 48 Konstytucji. Żądanie to może dotyczyć wyłącznie zarządzeń ogólnych, wydanych przez Prezydenta lub też przez poszczególne rządy krajowe. W § 15 zastrzega się ustanowienie cywilnego mandatarjusza przy wojskowym dowódcy, na którego Prezydent Rzeszy przeleje w czasie stanu oblężenia swoje uprawnienia. W tym wypadku wymagana jest ze strony cywilnego pełnomocnika aproba wszelkich zarządzeń wojskowego dowódcy.

Odszkodowania dla Hohenzollernów

Berlin, 18 października. (PAT.). „Welt am Abend”, zastanawiając się nad tem, skąd rząd pruski, wobec 160-milionowego deficytu, weźmie 15 milionów gotówki, które w trzech ratach mają być wypłacone Hohenzollernom, z racji uchwalonej ustawy o odszkodowaniu, stwierdza, że ten nowy ciężar spowoduje podwyższenie podatku domowego — czynszowego, na czym ucierpi najbardziej ludność biedna, w szczególności robotnicy.

Wiceprezydent senatu gdańskiego przemysłowcem

Gdańsk, 18 października. (PAT.). „Danziger Volksstimme” donosi, że w grudniu 1924 r. ówczesny wiceprezydent senatu W. M. Gdańska, przywódca nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, dr. Ziehm, wracając z Berlina, przemycił do Gdańska, przy pomocy paszportu dyplomatycznego, kilka większych paczek, zawierających znaczną ilość zakupionych w Berlinie towarów. Jak wynika z wyjaśnień władz celnych, dr. Ziehm wiezionych towarów nie ukrywał, a le też nie dał ich do ocenia. Dziennik domaga się od urzędu celnego, aby zażądał od dr. Ziehma dodatkowego ocenia przemycionych wówczas pod osłoną paszportu dyplomatycznego towarów.

Po zlikwidowaniu przesilenia w Jugosławii

Białogrod, 18 października. (PAT.). W związku ze zlikwidowaniem przesilenia rządowego i cofnięciem dymisji gabinetu Uzunowicza dzienniki wyrażają przypuszczenie, że stronnictwo Radicza musiało uczynić pewne ustępstwa na rzecz partii radykalnej. Uchodzi za rzecz pewną, że koalicja rządowa rozszerzona będzie przez wciągnięcie do niej stronnictwa Koroseca, dla którego zarezerwowane być mają dwie teki.

Wojna domowa w Chinach

WALKI TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU.

Londyn, 18 października. (PAT.). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Chin, wojna domowa rozgorzała znowu w okolicach Szanghaju. Chiński gubernator cywilny w Hang - Czou, stolicy prowincji Cze - Kiang, ogłosił niezależność prowincji od władzy marszałka Sun-Czuang-Fanga, działającego przeciwko armii kantońskiej, w której posiadaniu znajduje się prowincja Kiang - Si. Wojska prowincji Cze-Kiang biorą obecnie udział w akcji przeciwko Szanghajowi, najprawdopodobniej celem opanowania tamtejszego arsenału. Dalsze depesze donoszą, że ofensywa wojsk prowincji Cze - Kiang została powstrzymana przez wojska Szanghaju, które utrudniają przeciwnikowi pochód, zerwawszy w kilku miejscach tory kolejowe. „Daily News” donosi, że w Szanghaju został ogłoszony stan oblężenia.

Polscy lotnicy nad Bałtykiem

Helsingfors, 18 października. (PAT.). Lotnicy polscy wylądowali dziś w południe na lotnisku wojskowym w Utis, po południu zaś przybyli do Helsingforsu.

Wiadomości telegraficzne

— W nocy z 16 na 17 przebiegł nad Kownem potężny cyklon, wyrządzając olbrzymie szkody.

— Jak donoszą z Kalkuty, podczas uroczystości hinduskich wybuchy w jednej z dzielnic Kalkuty zaburzenia z powodu obrzucenia procesji hinduskich kamieniami 15 osób zostało zabitych, a 35 ciężko rannych. W Lahore, podczas uroczystości eksplozowała bomba, przyczem 5 osób zostało zabitych i 30 rannych.

— U wybrzeży angielskich w odległości 8 mil od „Goodbrut”, zatonał angielski parowiec „Guide” przyczem zatono 10 osób, w tem jedna kobieta.

— Donoszą z Leningradu, iż w pobliżu miasta nastąpiła nowa katastrofa kolejowa, wywołana zamaszchem bandyckim, 5 osób zostało zabitych, kilkanaście ciężko rannych, 12 rannych jest około 60 pasażerów.

— W ubiegłą sobotę odbył się w Gdańsku uroczysty obchód 200-nej rocznicy urodzin wielkiego artysty gdańskiego, rysownika i malarza Daniela Chodowieckiego. Wystawa dzieł Chodowieckiego w Muzeum miejskiem obejmuje wszystkie niemal sztychy i około 100 rysunków Chodowieckiego.

— Sześciu Turków, których podczas zawieszenia broni przewieziono na wyspę Malte, zażądało rząd angielski o zapłacenie tytułem odszkodowania, 15 tys. ft. st. Wśród oskarżycieli znajduje się b. minister marynarki, min. spraw wewn. i dwóch dziennikarzy.

— W Wiedniu został otwarty 3-ci kongres związku współpracy kulturalnej. W imieniu Polski biorą udział prof. Tadeusz Zieliński i hr. Morstin.

Z sądów.

Godziny nadliczbowe są płatne mimo braku umowy.

Przeciw firmie Antoni Hawelka w Krakowie wniósł Mieczysław Markiewski b. pracownik pozwanej firmy skargę do Sądu Przemysłowego o zapłatę godzin nadliczbowych (t. j. powyżej 8-miu godzin pracy) za czas trzech lat. W sprawie powyższej odbyły się dwie rozprawy, a ostatnio zapadł wyrok, mający zasadnicze znaczenie dla pracowników wszelkiej kategorii. Powód na rozprawie twierdził, że pracował powyżej 10 godzin dziennie, prócz tego nie miał urlopu, a za godzinę nadliczbową bał się żądać wynagrodzenia, gdyż groziła mu natychmiastowa redukcja. Zastępca pozwanej firmy Antoni Hawelka, Dr. Macharski zastrzegał się tem, że w innych firmach pracują więcej jak 8 godzin, a sklep ma otwarty w godzinach przepisanych i prosił o przesłuchanie reprezentantów kongregacji kupieckiej i informacje z wydziału przemysłowego Magistratu na powyższe okoliczności. Powód zaś twierdził, że choć sklep był zamknięty pracownicy pracowali po kilka godzin dłużej a przedmiotem skargi jest zapłata godzin nadliczbowych a nie kwestia, czy w innych firmach pracuje się dłużej. Powód stawał w asystencji adw. Dr. Bronisława Feller. Sąd przemysłowy po naradzie odrzucił wnioski pozwanej firmy i wydał wyrok po myśli żądania skargi powoda zasądzając firmę pozwaną Antoni Hawelka na zapłatę powodowi kwoty 2,543 zł. 62 gr. i kosztu 61 zł. 90 gr. w dniach 14 pod rygorem egzekucji. Wyrok powyższy ma zasadnicze znaczenie dla pracowników, gdyż stwierdza, że godziny nadliczbowe za czas 3 lat (po trzech latach przedawniania się pretensje) muszą być zapłacone, choćby nawet przy zawarciu umowy o pracę nie było specjalnych zastrzeżeń co do godzin nadliczbowych t. j. powyżej 8 godzin pracy.

Bisping oskarżony o zabójstwo i podpalanie.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Grodnie stanął Jan Bisping, któremu akt oskarżenia zarzuca podpalenie 3 chałup we wsi Remuciołowie oraz zastrzelenie dwóch chłopów podczas wypadków wojennych na Kresach. Przestępstwa tego Bisping dopuścił się przez zemstę za to, iż mieszkańcy wsi Remuciołowie brali udział w rabunku w dobrach jego, Masalanach.

Zabójca Lindego przed Sądem Najwyższym.

Wczoraj Najwyższy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę sierżanta Trzmielewskiego, oskarżonego o zabójstwo Huberta Lindego, przez Okr. Sąd Wojskowy skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Nadużycia w warszawskiej dyrekcji robót publicznych.

Wczoraj ogłoszony został wyrok w sprawie nadużyć w warszawskiej dyrekcji robót publicznych. Osk. Handzelewicza sąd uznał winnym nadużycia władzy, ale wobec przedawnienia, kary nie określił. Powództwo cywilne natomiast zasądziło na 24 tys. zł.

Pozostałych oskarżonych, inż. Ulejskiego oraz Hirszfelda, sąd postanowił uniewinnić.

I. K.

Głosy czytelników.

O bibułę komunistyczną.

W „Kurjerze Czerwonym” z dn. 16 b. m. ukazała się wzmianka o wykryciu w mieszkaniu moim składu bibuły komunistycznej.

Komunikuję przeto, że nigdy w życiu politycznym żadnego udziału nie brałam i obecnie stoję zdaleka od polityki. Na prośbę mego sąsiada z tej samej klatki schodowej zgodziłam się, aby złożył w mojej komórcie kilka paczek. Nie podejrzewałam nic złego i zostałam przez nieświadomość moją narażona na przykrość.

W. Borkowska, Chłodna 66.

S. † P.

ROMAN KOPYLIŃSKI

Współpracownik Instytutu Pokazów Świłnych po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 17 października 1926 roku, przeżywszy lat 58.

Nabożeństwo żałobne w kaplicy kościoła Św. Piotra i Pawła (na Koszykach) odbędzie się dnia 20 b. m. w środę o godz. 9 1/2 rano, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaceli, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku
siostra, brat i rodzina.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

We wtorek, dnia 19 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima”. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników, Ludna. O g. 6 w. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

W środę, dn. 20 b. m.

Wiec pocztowców. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się wiec pocztowców n. t.: „Wybory do Kasy Chorych”. Pocztowcy stawicie się licznie.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Starówka”. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 6, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. J. Michalik wygłosi pierwszy odczyt z cyklu „Historja socjalizmu” (Grecja i Rzym).

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch kult.-oświatowy

Ze Zw. Polskiej Młodz. Socjalistycznej (Szkół średnich i zawodowych). We wtorek dnia 19 bieżącego miesiąca, odbędzie się odczyt p. t. „Organizacja młodzieży w Polsce”. Odczyt ten zostanie wygłoszony w sali TUR. (Al. Jerozolimskie 6, I p.) o godz. 7.30 wiecz.

Zebranie Zarządu Głównego T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Z. P. S. (sejm). Na porządku dziennym: sprawozdanie Sekretariatu Generalnego, program odczytów na 1926/27, szkoły Samorządowe, sprawozdanie Organizacji Młodzieży T. U. R., sprawy bieżące.

Odczyt na Ochocie. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grójeckiej 59 tow. Haupa wygłosi drugi odczyt z cyklu p. t. „Stanowisko robotnika w ustroju kapitalistycznym”. Obecność członków Koła Młodzieży obowiązkowa.

—:O:—

Z GIEŁDY

Obrót dziennej na oficjalnej giełdzie walutowej był wczoraj znowu nieco większy, gdyż wyniósł blisko 400.000 dol. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dewizy na New - York i dolary notowano bez zmiany 9.00. Dewizy włoskie, belgijskie i francuskie słabsze, inne bez zmiany. W obrotach prywatnych notowano dolary 9.05 w placeniu przy małym zainteresowaniu. Ruble złote 4.82 w żądaniu, 4.81, w placeniu. Za 100 rubli złotych płacono 53.20.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.00
Franki francuskie za 100—26.10
Funtów angielskie za 1—43.77
Floreny holend. za 100—361.00
Kor. czesko-słow. za 100—26.72
Franki szwajcar. za 100—174.32
Szylingi austriackie za 100—127.30
Liry włoskie 1000—37.00

—:O:—

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano było pochmurno, cicho. temperatura wynosiła 2°, najwyższa onegdaj 7°, opadu 17 mm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7,8°, najniższa 0,3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i północnym wschodzie zachmurzenie duże, drobny opad, potem zachmurzenie malejące, rankiem mglisto Chłodnie, nocą miejscami przymrozki. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Zebrań kontrolne. Dziś w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i uzupełnienia ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1: zamieszkał w I komisariacie, ur. w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od liter A do J włącznie w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli, zamieszkał w II kom. ur. w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od liter A do G włącznie — w komisji 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli, zamieszkał w VII kom. ur. w r. 1889 (nazwiska od Ł do P) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli, zam. w X kom. ur. w 1894 r. (nazwiska od M do Z) W komisji Nr. 4 (Ciepła nr. 32), 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zamieszkał w VI kom., ur. w 1898 (nazwiska od R do S) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom. ur. w r. 1898 (od O do S) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom. ur. w 1894 r. (od Ł do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary I pułku szwoleżerów ul. Ułańska), zam. w XIII kom. ur. w r. 1898 (od T do Z) — w komisji Nr. 4 (koszary I pułku lotniczego na lotnisku Mokotowskim), wreszcie przynależni do P. K. U. Nr. 3, ur. w r. 1894 (A do J), zam. w XIV kom. — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój 3).

„Raid Balonów Kulistych” odbędzie się dziś o 11-ej rano. „Raid Balonów Kulistych”, który miał się odbyć w niedzielę 17 b. m., został odwołany z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i odbędzie się dziś dn. 19 b. m. o godz. 11 rano na lotnisku Mokotowskim. Dziś ostatni dzień wystawienia na pokaz publiczny aparatu kpt. Orlińskiego w „Łobzowiance”. We środę rano aparat będzie rozmontowany i przewieziony na lotnisko.

Ciągnięcie 5% pożyczki premijowej dolarowej serji II, wobec przypadających święta w dniu 1-go listopada, odbędzie się w dniu 2 listopada, o godz. 10-tej rano, w lokalu Min. Skarbu, Rymarska 5; (mała sala konferencyjna). Wylosowanych zostanie: 1 premia na 8 tys. dolarów, 1 premia na 3 tys. dolarów, 5 premii po 1000 dol., 10 premii po 500 dol., 40 premii po 100 dolarów. Ogółem wylosowanych będzie 57 premii, na ogólną sumę 25 tys. dolarów. (PAT.)

Otwarcie zwierzyńca w nowej siedzibie. Powstały z wiosną r. b. zwierzyńiec z chwilową swą siedzibą w podwórzu domu nr. 47 przy ul. Koszykowej rozwija swą działalność w szybkim tempie. W niedzielę, w obecności prasy nastąpi otwarcie nowego zwierzyńca, w posesji domu nr. 12 w Al. Jerozolimskich. Według udzielonych informacji przez dyrektora Pałowskiego, w tych dniach ma nadejść nowy transport, składający się z całego wagonu zwierząt egzotycznych. Przewidziane jest również że z wiosną roku przyszłego do nowego zwierzyńca zawitają: słoń, lew oraz żyrafa, okazy zamówione przed kilkoma miesiącami. Dotąd zwierzyńiec odwiedziło około 45 tysięcy osób. Instytucje zwiedzające zwierzyńiec masowo, mają prawo wejścia gratisowo.

ZEBRANIA I ODCZYT.

O powstawaniu pici. W środę dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Naukowego, Śniadeckich 8, wygłosi z ramienia T-wa Eugenijnego odczyt powyższy Stefan Blank - Weisberg. Wejście dla członków i gości bezpłatne.

Wypadki.

Defraudacja. Leonard Parnowski, komornik (Chmielna nr. 11), zawiadomił policję X komisariatu, że pracownik jego, Michał Kościński przywłaszczył sobie 2.000 zł., które otrzymał celem załatwienia interesów służbowych.

Nocna obława. Podczas obławy, dokonanej w nocy z soboty na niedzielę na terenie 1 i 2 komisariatów (przeważnie na Powiślu) policja zarządziła rewizję w 23 kryjówkach złodziejskich oraz w kawiarniach, piwiarniach i herbaciarniach. W kawiarni Janiny Bartczakowej policja stwierdziła potajemny wyszynk alkoholu. Również stwierdzono potajemny wyszynk wódki w kawiarniach: Głowi-czowska i Goldberga. W ostatniej kawiarni, którą policja natychmiast opieczetowała, zatrzymano 6 podejrzanych mężczyzn, przy jednym z nich zaś znaleziono rewolwer bez pozwolenia. Zarządzono również obławę na sali tańca przy ul. Burakowskiej nr. 12, gdzie zatrzymano 18 osób, które przeprowadzono do V komisariatu. Tam po wylegitymowaniu, 16 zwolniono.

Mężczyźni w sukni. Przechodzący wieczorem ul. Marszałkowską przy zbiegu ul. Litewskiej komisarz 11-go komisariatu Jerzy Konnes, zauważył jakąś postać kobiecą o dziwnie niezgrabnych ruchach. Kobieta zbliżając się do przechodzących mężczyzn, coś dyskretnie szeptała im do ucha. Obserwując przez dłuższy czas nieznaną, komisarz Konnes podszedł do niej. Jakż dziwny przedstawił się widok: wyperfumowana o różnych policzkach

z wykarmionowanymi ustami niewiasta okazała się... mężczyzną. Jest to Zygmunt Walenda, zamieszkały przy ul. Ogrodowej nr. 46, jeden z ludzi o zboczonych instynktach, przeciw któremu to sądy zastanawiają art. 516 k. k. Walendę przeprowadzono do 11-go komisariatu.

Opieczetowanie czterech restauracji i sali tańca. Z polecenia komisariatu rządu, policja 7-go komisariatu opieczetowała restaurację „Staropolską”, przy ul. Leszno nr. 40, Harycha przy ul. Żelaznej nr. 66 (róg Krochmalnej), Francowej, zwanej „pod wydatnym biustem”, Wolska nr. 24 i Goldberga, Grzybowska nr. 46 (róg Walićów), wreszcie zamknięto salę tańca przy ul. Wolskiej nr. 25. W pierwszej restauracji wynika przed kilku dniami strzelanina, lecz na szczęście bez ofiar, w drugiej — padł przeszyty kulami właściciel zakładu towarzyskiego Groszyński, w trzeciej dokonano morderstwa na osobie robotnika Dygasa, zaś piwiarnia Goldberga służyła za schronisko dla elementu przestępczego, wreszcie na sali tańca zbierały się szumowiny z Woli i Ochoty.

Znaczna kradzież futer. Na pl. Trzech Krzyży nr. 2 niewykryci złodzieje od strony ogrodu Frascati, dostali się do magazynu i pracowni futer Jana Czarnowskiego i skradli 5 futer, 8 skórek karakułowych, 12 bibretowych, 1 — lisia, etole nurkowską, 2 kołnierze skunksowe z mankietami i 1 foka-wy szalowy. Poszkodowany oblicza wartość skradzionych futer na sumę 10.000 zł. Złodzieje wyszli z łupem przez frontowy sklep.

Student pod pociągami. Nocy zeszłej na stacji Warszawa - główna - osobowa pomiędzy 1 a 2 torrem, w pobliżu przejścia służbowego, wychodzącego na Al. Jerozolimskie, służba kolejowa znalazła nieprzytomnego i okrwawionego Tadeusza Araszkiewicza, studenta uniwersytetu warszawskiego. Nieszczęśliwego przeniesiono do 1 komisariatu kolejowego, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz rany tłuczone głowy, twarzy i prawego ramienia. Po opatrunku, Araszkiewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha. Z biletu peronowego znalezione przy Araszkiewiczu przypuszczalnie należy, że przyszedł on na stację celem spotkania kogoś przybyłego pociągiem nr. 416 i, w czasie przechodzenia przez tor, został uderzony przez ten pociąg.

Z Radiostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” — wygł. prof. Mościcki (dział: Historia Polski).
17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra Polskiego Radia pod dyktando prof. Jana Dworakowskiego i 13-letni Władzio (skrzypce).
19.00 — 19.25 XIV-ty wykład z cyklu: „Polska filozofia narodowa” — wygł. p. Wacław Milecki.
19.30 — 19.45 Nad program „Rozmaitości”.
19.55 — 20.25 Odczyt p. t.: „O muzyce symbolicznej” — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski (dział: Muzyka).
20.30 — 22.00 Koncert symfoniczny Wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Kazimierz Wilkomirski (wiolonczela).

TEATR I MUZYKA

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.
Koncerty poświęcone Szopenowi: p.p. Al. Michałowski, R. Casadesus.

Zbliżają się uroczystości związane z bliskim już terminem (31 b. m.) odsłonięcia pomnika Szopena. Przy tej okazji bardzo na czasie są teraz wszelkie pogadanki, odczyty i koncerty poświęcone twórczości tego najpopularniejszego może w świecie autora fortepianowych arcydzieł, z którym zapoznać się jaknajdokładniej mamy dziś obowiązek większy, niż kiedykolwiek. Czy można lepiej uczcić kompozytora, jak rozpowszechniając jego utwory? Wszak „biografia Szopena jest jego muzyka” — powiedział ktoś i wskrzeszając jego sonaty, nokturny, mazurki na koncertach gościmy jakby i ich twórcę między sobą, dając mu to, co dla każdego autora jest najcenniejsze: długie życie dzieł jego własnych.

Publiczność nasza — z przyjemnością można skonstatować — garnie się do muzyki Szopena. Na recitalach ostatnich, oraz na poranku szopenowskim (solistka p. M. Trombini-Kazuro) brakowało miejsc.

Bo też było co słuchać. Prof. Michałowski, jako szopenista był i jest zawsze ulubieńcem miłośników fortepianu, a p. Casadesus onegdaj rozdał słuchaczom tyle przepięknych wrażeń muzycznych wykonaniem etiud, sonaty b-moll, ballad i wielu nadprogramowych utworów, że nie wiedzieliśmy, co najpierw podziwiać. Słuchając bardzo krytycznym uchem można, wprawdzie, powiedzieć, że muzyka Szopena niezupełnie leży w rodzaju gry Casadesusa; rytmika ballad pozbawiona właściwego Szopenowi „rubato” była dość sucha z matematyczną ścisłością odmierzona; w ogólnym nastroju wieczoru brakowało jednak miejsca na uwagi krytyczne, zbyt silny był urok samej muzyki i jej genialnego twórcy.

Teatr Wielki. Dziś wiecz. premiera barwnej i melodyjnej opery Pucciniego „Dziękczynnia z Zachodu”.

Jutro „Madame Butterfly”, we czwartek nie grane arcydzieło Wagnera „Tristan i Izolda”.

Teatr Narodowy. Dziś „Świecznik” Musseta.

Teatr Letni. Codziennie „Dar poranka”.

Teatr Polski. Dziś premiera „Dziejów Grzechu”.

Teatr Mały. Dziś wznowienie „Osiołkowi w żłoby dano”.

Teatr Cwikliński i Fertnera. Dziś „Ślubne łożo” F. Gandary.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś powtórzenie operetki „Księżniczka Ilca”, z Wiktorją Kawecką.

Teatr „Nowości”, Bielańska 5. Dziś 2 przedstawienia 7,30 i 9,30 oraz farsa p. t. „Ci co kraja”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Wampir”.

Teatr „Perskie Oko”, Dziś „Z ust do ust”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała re-wja „a tymczasem pod łóżkiem”.

Teatr „Olimpia”. Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami”.

Koncert St. Korwin - Szymanowskiej. Trzeci koncert abonamentowy śródowny odbędzie się dziś w sali Konserwatorium Program wypełni znakomita śpiewaczka polska St. Korwin - Szymanowska przy współudziale pp. Karola i Feliksa Szymanowskich.

Jan Kubelik w Warszawie. Jedyny występ Jana Kubelika odbędzie się w sali Konserwatorium dnia 21 b. m. w czwartek. W programie: Bruch Koncert G-moll Beethoven, Romans F-dur, oraz utwory Paganiniego, Bacha, Saint - Saens'a i innych. Zainteresowanie tym koncertem ogromne.

—:O:—

Z teatrów świetlnych.

Filharmonja — Wodewil „Kurjer Carski”.

Jest to t. zw. „monumentalny” film wytwórni francuskiej. Nie szczędzono kosztów i trudów by wypadł jaknajwspanialej, to też wystawa jest bogata i gdyby reżyserji dać choć trochę lekkości film byłby bez zarzutu. Przy ciężkiej reżyserji i braku zwięzłości w przebiegu akcji całość jest nieco rozwlekła.

Trzecią jest powieść Jules Verne'a p. t. „Michał Stroganow” — czyli kurjer cesarza Aleksandra II. W Rosji toczą się walki o Syberję. „Zbuntowany” pułkownik Ogarew przy pomocy tatarów stara się stworzyć z Syberji własne mocarstwo. Cesarz wysłał kurjera, który ma uprzedzić Irkuck o zamierzonym ataku Ogarewa. Kurjer przechodzi różne tarapaty, tatarzy pozbawiają go wzroku. Przy pomocy dzielnej narzeczonej dostaje się jednak do Irkucka, gdzie Ogarew podszywając się pod jego osobę knuje zdradę w murach miasta. Stroganow czyszczy (cudem, bo inaczej wytłomaczyć tego nie można) wzrok, zabija Ogarewa — a w nagrodę za swe poświęcenie zostaje przez cesarza mianowany pułkownikiem i księciem.

Dużo jest nieprawdopodobieństwa w tem wszystkim, ale całość może zająć tembardziej, że rolę tytułową odtwarza Mozzuchin, a jego partnerkę uroczą rosjanką Kowanko.

Niesympatycznym momentem filmu jest scena pomiędzy ojcem Nadzi zesłańcem politycznym a „władzą”. Zesłaniec całuje w rękę oficera, który mu pozwala wziąć udział w walce o obronę miasta. Pomyśl taki mógł powstać jedynie w głowie monarchisty.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski” z Mozzuchinem i Kowanko.

Kino Stolyowy. „Spisek przeciw cnotcie”.

Kino Apollo. „Czy powinniśmy milczeć” z Konradem Veidem.

Kino Palace. „Skrzypek z Florencji” z Konradem Veidem.

Kino Colosseum. „Złoty motylek” z Lilą Damić.

Kino Wodewil. „Kurjer carski”.

Kino Splendid. „Czerwony błazen”.

Kino Pan. Dziś premiera.

Kino Corso. „Młyn w Sans - Souci”.

Kino Światowid. „Ulubienica Wiednia” (Lya Mara i Harry Liedtke).

Kino Lux (Elektoralna 21) „Hrabina Paryż”.

—:O:—

ZE SPORTU

Ogólnopolskie zawody policyjne.

W poniedziałek odbyło się dokończenie ogólnopolskich zawodów Policji Państwowej, zaszczycone obecnością P. Prezydenta Rzplitej (który rozdał wspaniałe nagrody), ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego, zastępcy d-cy OK. I, gen. Kuczyńskiego oraz komendanta Policji Państwowej Borzęckiego. Wyniki drugiego dnia: 100 m. — Winnicki (Lwów) 12,6 przed Brańskim (Warszawa) o pierś. Skok w dal — Winnicki 546, 2) Kwasek 541. Skok o tyczce — Kwasek (Lwów) 2,60. Dysk — Dobrowolski (Lwów) 30,07. Granat — Goczek 51,50. Marsz z obciążeniem 4 klm. — Adamczewski (Włocławek) 29,32. Poza konkursem Gedroyć (Wilno) 29,31.

Drużyny stołeczne na wyjazdach.

Czołowe kluby warszawskie rozegrają w najbliższą niedzielę spotkania poza Warszawą: Polonia grać będzie we Lwowie z Pogonią o mistrzostwo Polski, Warszawianka jedzie do Poznania na mecz z mistrzem grupy zachodniej, Wartą, zaś Legia grać będzie w Łodzi z mistrzem Łodzi, Turystami. W Żyrardowie odbędzie się prawdopodobnie mecz Skra — RKS. (Radom) o przejście do klasy A.

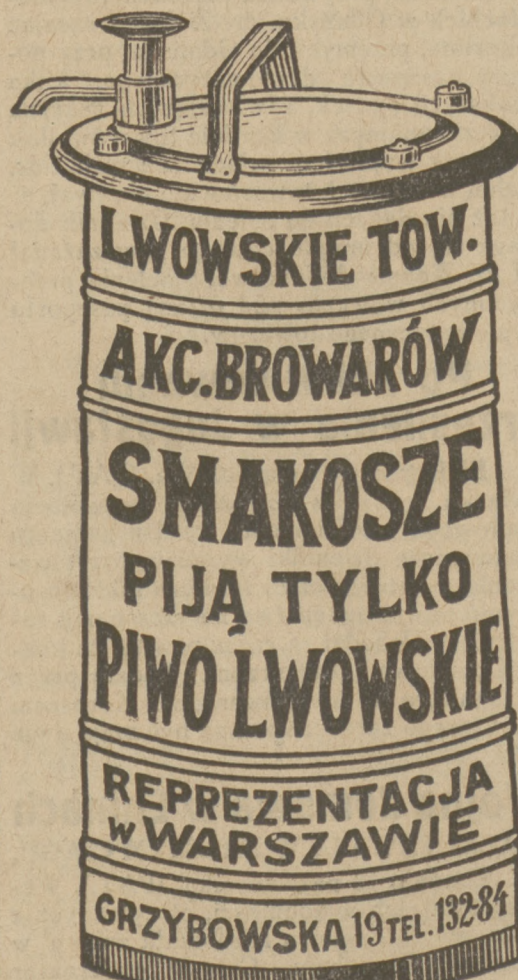
Ostatnie w sezonie zawody na „odznakę PZLA”.

W najbliższą niedzielę WOZLA. organizuje poraz ostatni w sezonie bieżącym zawody na odznakę lekkoatletyczną, dostępne tak dla klubowców, jak i dla niestowarzyszonych. Rozegrane również będą konkurencje kobiece i dla chłopów. Zapisy w dniach 21 i 22 b. m. w sekretarjacie WOZLA. (Wiejska 11).

Książki nadesłane.

O obywatelską szkołę polską. Ukazał się na półkach księgarskich (skład główny w „Książnicy Atlas”) projekt zasadniczej reorganizacji szkolnictwa polskiego, pióra d-ra Stefana Bogusławskiego.

Tow. Emigracyjne wydało pracę p. t. „Kwestja emigracji w Polsce” d-ra Mieczysława Szawleskiego.



Lohn. Chem. Farm.



Ap. Kowalski, Warszawa

MEBLE
używane, wielki wybór, najtaniej! Gotówka lub rozłogę raty.
SOLNA 18 m. 4.

Na raty
i za gotówkę
okrycia damskie i męskie
ul. NOWOLIPIE 30
m. 8.
w bramie II piętro.

NOWA LECZNICA
Specjalna przychodnia dla chorób skórnych, wenerycznych, niemocy płciowej.
LEKARZY specjalistów: Roentgen, Lamp-kwarc, Sollux, Analizy lek. (krew, na syf.).
Senatorska 10, tel. 110-18. Przyjęcia od 9 r. do 8 w. Niedz. 10-2 pp.
Wizyta 3 zł.

Dr. I. Amsterdam-ski
Chmielna 34, tel. 405-23. Choro-by weneryczne, skórne, niemocy płciowa. Analizy krwi na syfiliś — przyjmuje od 9 rano, 4-8 w.

DRUKARNIA
"ROBOTNIKA"
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie druku w drukarni. Przyjmuje do druku dzienniki, tygodniki, miesięczniki. Ceny niskie, miarodajne.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyny do szycia nowe używane kupuje. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Mebel na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7-23.

NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtańszej **UNGER**, Żelazna 40-2.

PATEFONY, EUFONY, GRAMOFONY
statniej zagranicznej konstrukcji. Najnowsze typy i modele, grają bez żadnego szumu. Płyty najnowszego repertuaru. Ceny konkurencyjne. Zyczącym na 15 rat tygodniowych. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. Skład M. Okon, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66. Na prowincję wysyłamy cenniki bezpłatnie.

SAMOCHOOWE
Kursy Pryliskiego Al. Jerolimskie 27, tel. 50-57. Przyjmuje zapisy na kursy zawodowe i dżentelmeńskie, rozkładając spłaty na 12 miesięcy.

Zegary ścienne, zegarki. Pierścienie na raty i bez zaliczki. Przyjmuje reperacje — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

WARTKI FRAKMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnienia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8. — Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEN:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaciąganie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.